

SŁOWO

WILNO, Czwartek 22 marca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia tytułowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PIŃSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILĘJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Zagadka „Donbasu”.

W aresztowaniach w Zagłębiu Donieckim, które narobiły tyle hałasu, wszystko jest jasnym, prócz tego... komu one były potrzebne. Jest to wielka zagadka, wokół której krąży artykuły prasy europejskiej.

Według dotychczas posiadanych informacji, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, iż mamy do czynienia z prowokacją. Żadnej afery wymierzonej od wewnątrz przeciwko Sowietaom nie było. Jednakże aresztów dokonano tak głośno i demonstracyjnie, iż przedewszystkiem odbiły się one na rokowaniach niemiecko-sowieckich, oziębły stosunki pomiędzy temi państwami.

Znów powstaje pytanie: komu na tym zależało? Odpowiedź jest jedna, tak w Moskwie jak w Berlinie i Anglii. Prasa londyńska rozreklamowała cały incydent do rozmiarów gigantycznych. Jednakże w kołach politycznych Berlina zaprzeczają jaknajkategoryczniej samemu nawet przypuszczeniu, iżby tu jakaś intryga angielska miała co do gadania, a tembardziej do roboty.

Chyba, —powiadają niektórzy pismanie niemieckie, usiłując przybrać stanowisko najbardziej obiektywne, — inżynierowie niemieccy dokonali czegoś niewłaściwego z punktu widzenia fachowego, co mogło wzbudzić podejrzenie władz sowieckich. Ale natychmiast te przypuszczenia swoje obalają, nazywając je mało prawdopodobnymi. Wsuwana jest natomiast druga hipoteza, że rząd S.S.S.R. to zawsze tylko filija kominternu, który się nigdy z niczem nie liczy, a że w tej chwili właśnie rząd ten, Stalin — Rykow—Bucharin nie czuje się w swych fundamentach mocny, więc uczynił krok celem zamianowania przed tłumami swego wyjątkowo rewolucyjnego charakteru i wiernej solidarności przedewszystkiem z kominternem. — Rzecz ta, sama przez się zupełnie możliwa i prawdopodobna, nastawa o tyle wątpliwości, ponieważ zdaniem się zdaje, iż na pierwszy ogień, jako pierwszą ofiarę wybrano właśnie Niemców i z nimi najlepsze, a tak Sowietaom potrzebne stosunki polityczne i gospodarcze, na szwank wystawiono. I znów trafiamy w „tupik”, znów powracamy do nieszcześnie A. E. G., która żadnych, naprawdę żadnych „kontrewolucyjnych” tendencji nie żywiła, tembardziej, że sam Geheimerat Deutsch z A. E. G. był jednym z najgorliwszych rzeczników zbliżenia gospodarczego z Sowietaim popierających. Wsuwano wreszcie przypuszczenie, iż cała afera dokonana została celem wywarcie presji na Niemcy dla uzyskania kredytów, o które zabiegają Sowiety, jakieś tam 600 milionów marek, ale trudno znów przypuszczać, aby metody aresztowania inżynierów, specjalistów, fachowców, funkcjonarjuszów firm niemieckich i koncernów na terenie S.S.S.R., nazywać można metodą do tego celu, pośrednią czy bezpośrednio, prowadzącą. Mówiono wreszcie o wpływie jaki chcą mieć Sowiety na wybory w Niemczech, ale (ciagle te „ale”) czyby chcieli Sowiety dla tego tylko celu narażać swe dalsze z Niemcami stosunki? Więc znów powracamy do hipotezy „kontrewolucyjnej”...

Pozostaje nam tylko jedno: zagadka. Pozostawiając rozwiązanie jej bieżącej, najbliższych już może, wypadków i nowych hipotez nie stawiając, odnotować należy nową pogłoskę, jaka się w tej sprawie ukazała.

Przed kilku dniami nadeszły wiadomości o ważnych posunięciach na dyplomatycznych stanowiskach Niemiec zagranicą. Cały szereg dyplomatów, zwłaszcza w państwach bałtyckich, jak też w zachodniej Europie, ma być odwołanych i zastąpionych nowymi. W prasie ryskiej pojawiły się nawet wiadomości o zupełnej zmianie kursu bałtyckiej polityki niemieckiej, co też odbiło się na stosunku do Moskwy. Wreszcie rozeszła się pogłoska o mającym nastąpić odwołaniu z Moskwy hr. Brockdorff-Rantzau, jednego z rzeczników filo-sowieckiej polityki zachodniej Niemiec. Początkowo wnieśli, następnie coraz wyraźniej nie miało poczęto, iż Niemcy poddadzą rewizji swój dotychczasowy względem Sowietaom stosunek, w formie zupełnie wyraźnej, czy to z podszepku jakiejś strony zainteresowanej, czy też drogą samorzutnej rewizji własnej polityki zagranicznej.

I otóż na tym też powstały dwie nawet hipotezy, które, podobnie jak poprzednie wywody, cytujemy z obowiązku dziennikarskiego. Hipotezy te mówią, iż zerwanie w danym wypadku poszło z Berlina. Dalej: że aresztowania; są albo cicho sprowokowane przez Niemców, celem

Trzeci demarche ambasadora Niemiec.

PARYŻ, 21 III. PAT. Do „Journal” donoszą z Berlina, że ambasador niemiecki w Moskwie przedsięwziął wczoraj po raz trzeci demarche u rządu ZSSR. w sprawie aresztowanych inżynierów niemieckich.

Popłoch wśród koncesjonarjuszów w SSSR.

BERLIN, 21 III. PAT. Do „Tagu” donoszą z Moskwy, że aresztowania inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckim wywołały wśród reprezentantów handlowych i przemysłowych firm zagranicznych w Rosji formalną panikę. Wielkie zaniepokojenie ogarnęło przedewszystkiem reprezentantów finansowego koncernu amerykańskiego grupy Falquahra. Cały szereg inżynierów zagranicznych gotuje się do opuszczenia Rosji, inni zażądali telegraficznie instrukcji od swych centrów. W kołach cudzoziemskich w Moskwie zapadają się pesymistycznie na krok podjęty przez rząd niemiecki i nie rokują mu powodzenia. Ani ambasador niemiecki w Moskwie ani konsul w Charkowie dotąd nie zdołali uzyskać pozwolenia na widzenie się z aresztowanymi inżynierami niemieckimi. Według ustawodawstwa sowieckiego niema mowy o tem, ażeby obrońcy niemieccy byli dopuszczeni do rozprawy. Można więc, iż będą tylko dopuszczeni adwokaci niemieccy w charakterze doradców prawnych obrońców Sowi-tów.

Skład delegacji polskiej do rokowań z Litwą.

WARSZAWA, 21 III. PAT. Skład delegacji polskiej, która wyjedzie na rozpoczynające się w dniu 30 b. m. w Królewcu rokowania polsko-litewskie jest następujący: Minister spraw zagranicznych August Zaleski, Nacelnik wydziału ustrojów międzynarodowych M. S. Z. p. Adam Farnowski, nacelnik Wydziału Wschodniego M. S. Z. Tadeusz Hołowski oraz szef sekretariatu ministra radca Szumlakowski.

Prasa litewska o przyszłych rokowaniach.

RYGA, 21 III. „Lietuvos Aidas” poświęca obszerny artykuł przyszłej Konferencji królewieckiej i pisze, że Litwa pragnie nawiązania normalnych stosunków z Polską nie mniej niż Polska. Nawiązanie stosunków możliwe będzie jedynie w warunkach normalnej sytuacji, jeżeli Polska gotowa będzie taką sytuację wytworzyć. Bezpośrednio z tego bardziej zadowoleni niż ktokolwiek inny. Z żelem jednak należy stwierdzić, że Polska absolutnie nie myśli o wytworzeniu normalnej sytuacji. Przewidziliśmy z Polską niejednokrotnie rokowania między innymi w Kownie, Szawłach, Suwałkach, Brukseli, Genewie, Kopenhadze i Rydze i wszystkie te pertraktacje nie doprowadziły do rezultatu, jedynie w Suwałkach doszło do umowy, naruszonej bezceremonialnie przez Polskę po dwóch dniach. Wobec tego trudno obronić się przed sceptycyzmem. Rokowaliśmy z Polską sto razy, może jednak 101 raz dojdzie do jakichkolwiek wyników. Piłsudski zламаł umowę suwalską, pozabawiając Litwę wileńszczyzny a dzisiaj niewykluczone jest, że przygotowuje się nowa awantura w Lidzie. Polska będzie mogła w Królewcu się przekonać, że nie uda się nas баламуć, oszukiwać i zmuszać do uznania istniejącego położenia. Litwa będzie bronić swych praw wszelkimi sposobami.

„Rytas” omawia również obszernie konflikt polsko-litewski i pisze między innymi: W Kohenhadze posiadaliśmy poparcie całej Litwy. Polacy przekonali się że za plecami naszych delegatów cała Litwa dyktowała im ich słowa. Ażkołwiek i obecnie Litwini nie zmienili swego punktu widzenia, że zagadnienie Wileński jest dla Litwy żywotne, jednakże stwierdzić z żelem należy, że myśli Litwinów skierowane są w inną stronę.

Z obrad konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 21 III. Pat. Na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegat Holandji Rutgers oświadczył, że rosyjskie propozycje nie regulują nic o traktacie o nieagresji, o poszanowaniu granic, ani też pokojowym regulowaniu międzynarodowych konfliktów. Jest to duży brak wskazujący na to, że wnioski delegacji sowieckiej są bezwzględnie niekompletne. Przedstawiciel Szwecji Hennings domagał się, żeby uczyniono niezwłocznie pierwszy krok na drodze ograniczenia zbrojeń, mianowicie na podstawie istniejącego obecnie bezpieczeństwa. Tego rodzaju akcja przyczyniłaby się bowiem z innej strony do wzmocnienia powszechnego bezpieczeństwa. Rosyjski projekt jest zdaniem delegata Szwecji w obecnej chwili nie do urzeczywistnienia. Przedstawiciel Stanów Zjedn. ambasador Gibson wystąpił również zasadniczo przeciwko rosyjskiemu projektowi rozbrojenia, podkreślając, że propozycje Kelloga w sprawie zawarcia międzynarodowego paktu, potępiającego wojnę jako instrument polityki międzynarodowej są tymczasem najlepszym środkiem dla zagwarantowania pokoju światowego.

W toku dyskusji nad projektem sowieckim zabierał również głos delegat Polski min. Sokal. Minister Sokal zaznaczył, że teza sowiecka o natychmiastowym całkowitem rozbrojeniu jest sprzeczna z przyjętą przez Ligę zasadą kolejności realizacji trzech postulatów: arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia i wykazywał niemożliwość natychmiastowego propozycji sowieckich. Delegat Polski stwierdził, że delegacja polska nie będzie sprzeciwiała się dalszemu, głębszemu przestudowaniu przez Ligę projektu sowieckiego, uwzględniając w dalszych pracach Ligi nad zagadnieniem rozbrojenia wszystkie punkty, które mogłyby w tym wypadku okazać się praktycznymi i możliwymi do zrealizowania.

Minister Sokal wyupuklił rolę Ligi jako gwarantki pokoju powszechnego i zwrócił uwagę na szkodliwość karnienia opinii demagogicznymi hasłami, niemożliwymi do zrealizowania, które mogą tylko narażać na szwank autorytet Ligi i przeszkodzić realizacji praktycznych jej poczynań w dziele organizacji bezpieczeństwa oraz ograniczenia zbrojeń. Poza to zabierał głos szereg mówców, którzy wszyscy wypowiedzieli się przeciwko sowieckiemu projektowi o przeprowadzenie całkowitego rozbrojenia na lądzie, morzu i powietrzu.

Podjęte rozmowy bar. Goto z Karachanem.

TOKIO 21 III PAT. Dziennik „Jiji” twierdzi, że baron Goto prowadzi z przedstawicielem Sowietaom Karachanem poufne rozmowy dla osiągnięcia porozumienia, któreby usprawiedliwiło oficjalne podjęcie rokowań sowiecko-japońskich w sprawie Mandżurji i Mongolji. Celem tej umowy byłoby ustalenie sfery wpływów obu państw i wypuszczenie pożyczki sowieckiej w Japonji. Osoby zbliżone do barona Goto przeczą powyższej wiadomości.

Ostateczny rozdział mandatów senatorskich.

WARSZAWA 21 III PAT. W dniu 21 marca br. odbyło się pod przewodnictwem Generalnego Komisarza Wyborczego Warszawa, gmach M-stwa Sprawiedliwości, najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia ogłoszenia w „Monitorze”, który mandat przyjmując. Z braku takiego oświadczenia będzie się ją uważało za wybraną z listy okręgowej, a jeżeli wybrana została z kilku list okręgowych, za wybraną z tej listy, na którą oddano więcej głosów. Jeżeli jedna i ta sama osoba została wybrana na posła senatora, to winna najdalej do 4 czerwca r. b. złożyć na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego oświadczenie, który mandat przyjmuje. Brak takiego oświadczenia powoduje wygaśnięcie obu mandatów. Przed złożeniem takiego oświadczenia, nie może wybrany wstąpić jani do Sejmu, ani do listy okręgowej, albo z listy państwowej i z listy okręgowej winna oświadczyć na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego Warszawa, gmach M-stwa Sprawiedliwości, najpóźniej w ciągu tygodnia od dnia ogłoszenia w „Monitorze”, który mandat przyjmując. Z braku takiego oświadczenia będzie się ją uważało za wybraną z listy okręgowej, a jeżeli wybrana została z kilku list okręgowych, za wybraną z tej listy, na którą oddano więcej głosów. Jeżeli jedna i ta sama osoba została wybrana na posła senatora, to winna najdalej do 4 czerwca r. b. złożyć na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego oświadczenie, który mandat przyjmuje. Brak takiego oświadczenia powoduje wygaśnięcie obu mandatów. Przed złożeniem takiego oświadczenia, nie może wybrany wstąpić jani do Sejmu, ani do listy okręgowej, albo z listy państwowej i z listy okręgowej.

wywołania takiego precedensu, lub też przez Sowiety, które ostrzedz chcą swych berlińskich dotychczasowych przyjaciół przed taką zmianą kursu i wyrzucić na nich pewien nacisk. m.

Echa krajowe.

Po dożynkach wyborczych.

Wybory do Sejmu i Senatu, to jakby dożynki pięcioletniej społeczno-państwowej pracy naszego kraju. Pięć lat żmudnej, a systematycznej uprawy z powolnym pogłębianiem uświadomienia państwowego wśród mas tutejszych, pięć lat zbożnej pracy dla kraju i oto plon złożony Państwu. „Echa Krajowe”, które będąc fotografją prac, na czas dożynkowy ustąpiły miejsca „Pokłosiu Wyborczemu”, dziś wracają na łamy „Słowa”, aby znów zająć swe obywatelskie stanowisko służenia potrzebom kraju. A potrzeby te są w dalszym ciągu bardzo wielkie i wysiłek w tym kierunku powinien nabierać coraz silniejszego tempa, nie usypiając skuteczności i energii rezultatem wyborów, który, będąc wynikiem kultury ludności dla Marszałka Piłsudskiego jako Osoby i Szeźa Rządu, nie zawsze jest równoznaczny z kultem dla państwa. Systematyczna praca oświatowa dla młodszego, gospodarza — dla starszego pokolenia, przy harmonijnym i zgodnym wysiłku inteligencji, myślącej kategorjami państwowo-twórczymi, powinna z czasem wytworzyć kult i dla państwa. Dzisiaj, tymczasem, dziękować Bogu należy za to, iż konstelacja poselska na Ziemiach Wschodnich nie hamuje pracy w tym stopniu, jak to miało miejsce w ubiegłej pięcioletniej kampanji pracy społecznej.

Krajowość.

Cementem łączącym „Słowo” z korespondentami „Ech Krajowych” jest troska o dobro naszego kraju. Troska, która musi być przyrodzona, a przeto trwałą i twórczą, gdyż jak roślina, by wydać plon, musi być przystosowana do danego klimatu i gleby, tak plon społeczny będzie jedynie obfity wtedy, gdy czynniki społeczne siły swe czerpać będą z przyrodzonej troski o dobro tego kraju. Z tych założeń wytryska źródło krajowości, który niezawsze przez wszystkich jest zrozumiany i doceniany. Krajowcom Ziemi Wschodnich stawiana są nieraz zarzuty, zamknięcia się w ciasnym zaścianku nieufności, — a nawet więcej niechęci do przybyszów. Jest to zarzut powierzchowny, a w ujęciu zaściankowej nieufności niesłuszny. Nieufność naszych krajowców, której się nie wyrzekają, jest skalą mocarstwowej. Wytworzyła ją wieki i losy, przez które kraj nasz przechodził. Byliśmy tym wielkim traktem, po którym orzeł polski różnie chadzał: raz jako zwycięzca — inny — jako zwyciężony. Byliśmy i na wozie i pod wozem — zawsze jednak z uporem i z wiarą *we własne siły* przetrwalimy. Przybysz kraj nasz opuszczający w chwilach kataklizmów dziejowych zaabsorbowany bywa wywiezieniem swej walizki... my zmuszeni do wyjazdu pozostawiamy duszę.

Pod względem wrośnięcia w ten kraj korzeniami nie różni się niczem w swym przekroju społecznym czy to większy właściciel, czy chłop, czy inteligent miejski — czy robotnik jednakowo przywiązani, jednym wspólnym cementem złączeni stanowią jednolitą bryłę krajową.

Jest wiersz Bohuszewicza napisany po białorusku o tem, jak rekrut zabrany na służbę do Ziemi Jakutów cierpi nostalgia, i jak w parokwzmach cierpienia pomaga mu wypicie szczypty ziemi zmieszanej w szklance wody: ziemi rodzimej, którą przywiezioną ze swej białoruskiej wioski w worczku pobożnie na piersi chowa. Ta sama jednak ziemia, zażyta w tej samej dozie udzielona koledze-rekrutowi nie pomaga w jego parokysznie tęsknoty... Czemu? Gdyż nie jest jego rodzinna „ziemiałka”...

Demokracyzm.

W socjalnych swych poglądach jesteśmy demokratami z wychowania, to znaczy, iż równość mamy głęboko

Za i przeciw.

Propaganda i szpiegostwo we Francji.

Bezkarność agencji komunistycznej we Francji stale zwraca uwagę prasy francuskiej. Oto np. każdy członek partji komunistycznej francuskiej otrzymuje kwestionariusz, w którym wypisuje wszystkie dane dotyczące swego stosunku do wojska. Odpowiada także między innymi na swój udział mobilizacyjny, wskazuje na swoje uzdolnienia techniczne i t. d. Mamy tu więc organizację szpiegostwa wojennego na wielką skalę, organizację bezpieczną i ulegalizowaną przez parlamentarne rządy republiki francuskiej.

Komunistki wydają też we Francji legalnie tygodnik p. t. „Koszary”. O oficerach nie pisze się tam inaczej, jak „krowia gaba”. Dopiero do tego określenia dodaje się nazwisko oficera. Zamiast jednak wyrazu „oficer” używa się tam wywiska „krowia gaba”. Tygodnik „Koszary” poświęcony jest wyłącznie rzeczom nieznanymi się oficerów nad żołnierzami. Chodzi tu o propagandę antymliterną w najbardziej rewolucyjnej formie.

Aż rządy parlamentarne francuskie patrzy na to bezsilnie.

22 III. 28.

Prezydent Mościcki interesuje się akcją Banku Gospodarczego Kr. i Rolnego.

WARSZAWA, 21 III. (tel. w. Słowa). Prezydent Mościcki przyjął w dniu dzisiejszym Prezesa Banku Gospodarczego Krajowego gen. Góreckiego i prezesa Banku Rolnego p. Seweryna Ludkiewicza, którzy złożyli obszerną sprawozdania z działalności tych instytucji oraz omówili szereg związanych z tem kwestyj.

Sprawa odznaczeń orderem „Polonia Restituta”

WARSZAWA, 21 III. (tel. w. Słowa). O godzinie 1-szej w południe p. Prezydent Mościcki przyjął na dłuższej audjencji kanclerza Kapituły orderu Polonia Restituta prof. J. Kochanowskiego w związku z posiadaniem Kapituły, na którym załatwiona zostanie sprawa nadania odznaczeń w dniu 3-go maja.

Zmiany w Zw. Lud.-Narodowym.

WARSZAWA 21 III (tel. w. Słowa). W kołach politycznych wiele komentarzy wywołują zmiany personalne, które mają nastąpić na stanowiskach kierowniczych w Związku Ludowo-narodowym. Starszy liderzy odejście pp. Główniński, Seyda i Koziński wybrani obecnie do Senatu zostali odsunięci w cień. Na ich miejsce mają wejść prof. Rybarski, Winiarski i Komarnicki, którzy w nowej izbie poselskiej mają poprowadzić dzieło „odradzania” enclacji. Również wiele komentarzy wywołał fakt zwolnienia Rady Naczelnej ZLN, która nie mogła się odbyć z powodu braku... uczestników.

Regionalizm.

Nie jesteśmy antyparlamentarnymi doktrynerami, lecz uważamy egzystującą formę za przedwczesną. Interesujemy się natomiast bardzo życiem samorządowym, uważając zaprawianie ludzi w pracach o troski najbliższych potrzeb wsi czy też miasteczka za najlepszy szczebel w drabinie pracy społeczno-państwowej. Praca w samorządzie w naszych poglądach — to jakby przedszkole parlamentu, wysuwające na powierzchnię życia wybitniejsze jednostki, które czerpiąc energię z przywiązania do swej wioski czy miasteczka, twierdząc: „Wolę być pierwszym w Huciszczkach, niż drugim w Wilnie”, hołdują zasadzie najprawdziwszego regionalizmu, któremu my ze swej strony gotowi jesteśmy poświęcić co najwięcej pracy i wysiłku. W regionalnym bowiem obiegu krwi widzimy wzmocnienie tętna serca — stolicy, a tem samem i młodego pokolenia, które dziś wciągane w spleśniałą sadzawkę wileńskiego zastojów nie jest w stanie wykażać impulsu życiowego.

Spółdzielczość.

W formach pracy regionalnej, stawiając na pierwszym planie sprawy gospodarcze, interesujemy się ruchem spółdzielczym, któremu przypisujemy wybitne wpływy wychowawczo-państwowe.

Spółdzielczość, jako podstawę spółdzielczości w kraju o mieszanej ludności, uważamy za najdoskonalszą formę zbliżenia i pojednania różnorodnych czynników i złagodzenia sztucznie rozdmuchanych antagonizmów. W pracach już podjętych widzimy wielki wysiłek, rokujący świetną przyszłość gospodarstwa.

W kraju o charakterze wybitnie pastwiskowym jakim jest Wileńszczyzna i część Nowogródziny [zapoczątkowany ruch spółdzielczo-mleczarski już dziś zapowiada tak poważny rozwój hodowli bydła, iż nie sągórąmi są te lata, gdy w Polsce zajmujemy wybitne miejsce jako eksporterzy masła i serów. Następnym etapem wymagającym wysiłku jest przemysł lniany i olejarski, które znalazły swe właściwe miejsce w ruchu spół-

dzielnym razem z wykorzystaniem właściwości pastwiskowych kraju, stworzyć winny te wielką atrakcyjną siłę gospodarczo-państwową, która w mocarstwowej myśli polskiej nie będzie kraju naszego uważać za kopcuzszka, znajdującą się na utrzymaniu li tylko przez sentyment historyczny. Inaczej będzie traktowany rolnik nasz, inaczej sam będzie traktował rolnika z zachodu, gdy wykaże swe walory gospodarcze. Hasło „Równi w równym, wolni w wolnym” i nadal pozostaje w sukcesji po naszych dziadkach, jednak w zmienionych formach funkcji nowoczesnych.

Łączność z korespondentami.

Wytyczne podane wyżej są jakby słupami telegraficznymi, na których przerzucone być winny druty łączące nas z korespondentami, dla których logicznym wnioskiem w zastosowaniu się do tych wytycznych powinny być: dobra wola i dobro państwa. Rozgoryczenie osobiste, tak naturalne w ciężkich jeszcze warunkach życia wsi i miasteczek — rozgoryczenie partyjne nie powinny zaciemniać horyzontów szerszych — a przeciw dobro sprawy i poczucie przyzwoitości względem nie zawsze życzliwie nas traktującego otoczenia nie powinny dawać przykładu waśni i gryzienia się.

Natomiast wszelka krytyka rzeczowa, dająca do naprawy — bez względu, czy się będzie podobobała czy nie czynnikom krytykowanym, będzie przez nas z uwagą przyjmowana. Zdarzało się często, iż nieumieszanie w „Echach” nadesłanej korespondencji źle wpływało na dalszy stosunek korespondenta z piśmie. Aby na przyszłość te lukę wypełnić, dla obopólnej korzyści, nadal umieszczajmy jaśniejsze odpowiedzi od redakcji, wyjaśniając nasze zapatrywanie, co znakomicie wpłynęło na wzmocnienie nici łączności z przyjaciółmi naszego pisma.

Michał Obłęziński.

Chora kobieta, matka trojga dzieci w wieku 3-5-8 lat, zwraca się do dobrych ludzi, prosząc o pomoc materjalną, lub zaopiekowanie się losem tych małoletnich dzieci, ul. Soltańska 23 4. —4

ECHA KRAJOWE

Kiedyż nareszcie...

LAWARYSZKI.

Dawno już na terenie powiatu wileńskiego, kwestią aktualną jest przeniesienie gminy ze wsi Mickun do miasteczka Ławaryszek. Pogląd władz nadzorczych na te sprawy był przychylny — więc oczekiwano z dnia na dzień załatwienia jej.

Tymczasem od jakiegoś czasu — ucichło, a kwestji tej jakoś nikt nie porusza.

Podobno władze uzależniły to od uchwały Rady gminnej w Mickunach. Takie postawienie tej sprawy równa się jej zniesieniu, albowiem ani Zarząd, ani Rada gminna nigdy tego pomysłu nie rozstrzygnęła, a to z następujących powodów: Terazniejszy Zarząd gminy ze względów osobistych zainteresowany jest w tem, aby Urząd gminy pozostał w miejscu i jemu to prawdopodobnie przypisać należy opóźnienie i lekceważenie tej sprawy, oraz przedstawienie jej w odpowiednim świetle u sfer decydujących.

Co do Rady gminnej, to ta złożona jest z dwunastu członków, z których ośmiu mieszka w pobliżu Mickun (tak niestety wypadły wybory), dlatego też nigdy w tej sprawie nie uzyskała się potrzebnej do uchwały większości.

Do tego pomiędzy radnymi kursują plotki bardzo podniecające działającą na umyśle naszych chłopów, a mianowicie, iż w razie przeniesienia gminy do Ławaryszek, będzie konieczne wystawienie budynku dla niej, który ma dużo kosztować.

W tem wszystkim widać niezrozumienie interesów całej gminy no i złą wolę niektórych osobników mających w tem interes osobisty.

Przecież za przeniesieniem gminy do miasteczka Ławaryszek przemawiają takie względy, iż nawet najzjadlejsi przeciwnicy tej sprawy — wszystkie je uznają.

Przedewszystkiem Ławaryszki wskutek dołączenia części byłej gminy bystrzyckiej, są naturalnym centrum gminy. Dla mieszkańców całej prawie gminy Ławaryszki leżą „po drodze”, tymczasem do Mickun mają teraz nie które miejscowości b. gm. bystrzyckiej po 40 km. Nic więc dziwnego, że sprawy podatkowe i w ogóle administracyjne cierpią na tem poważnie.

Kwestji budowy gmachu przez pozostawienie gminy w Mickunach i tak się nie uniknie, bo wtedy koniecznym będzie wzniesienie szkoły, która kosztować będzie dużo więcej niż budynek dla gminy.

Przeniesienie gminy do Ławaryszek rozwiązuje też sprawę budynku dla szkoły w Mickunach, która zajęłaby wówczas budynek gminy zupełnie na szkołę się nadający. Dziś szkoła mickunowska mieści się w byłej karczmie, opłacając podobno słony czynsz.

Dalej względy bezpieczeństwa przemawiają za przeniesieniem i posterunku policji do Ławaryszek. Obecnie, w miasteczku tem o 17 km. oddalonym od N-Wilejki jest podpostereunek, a posterunek w Mickunach, które do N-Wilejki mają tylko 7 km. Czyż nie odpowiedniejszym byłoby umieszczenie posterunku w Ławaryszkach, a podpostereunku w Mickunach i Bujwidzku?

Przeniesienia te spowodują przedewszystkiem podniesienie Ławaryszek jako jedynego miasteczka w gminie i nadadzą mu charakter polski, który to czynnik jest polskości starając się zatrzeć.

Mickun przyćmiewa się wsią, a obecność gminy wcale i nigdy nie wpłynęła na ich rozwój.

Targi czwartkowe w Ławaryszkach, z takim trudem przez poprzedni Zarząd zaprowadzone, upadły już prawie zupełnie. Obecność gminy w Ławaryszkach ożywiłaby je i podniosła.

Dalej warunki mieszkaniowe są w Ławaryszkach o wiele lepsze aniżeli w Mickunach. Nawet w razie przeniesienia gminy od zaraz znalazłby się lokal na nią po cenie z pewnością nie tak wygórowanej, jak czynsz za karczmę w Mickunach dla szkoły.

Zebrałem tu garść faktów na poparcie postulatów całej masy mieszkańców gminy. Zdaje mi się, że najmniej wzgląd nie przemawia za pozostawieniem gminy na miejscu.

Wiem, że nie przemówi to do przekonania naszej Rady, gdzie jej wiodzą właśnie przeciwnicy przeniesienia. Mamy jednak nadzieję na bezstronność władz, mianowicie pana Starosty i Sejmiku powiatowego.

Ejes.

BARANOWICZE.

(G) Doroczne zebranie Polskiego Związku Kolejojców. W dniu 18 marca odbyło się ogólne zebranie Polskiego Związku Kolejojców. Przewodniczył prezes Okręgowego Zarządu z Wilna p. Ciszewski.

Sprawozdania z działalności Koła przedłożył prezes p. Kobus, kasowca skarbnik p. Sapieha.

Po sprawozdaniu wyłoniła się dyskusja, w której podkreślono nader owocną pracę Koła dla swych członków, w konsekwencji czego udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Na ogólną uwagę zasługują biblioteka Polskiego Związku Kolejojców, z której korzystają nie tylko kolejojcy, ale i cała ludność Nowych-Baranowicz, to też Zarząd w ostatnim roku znacząco zwiększył skład biblioteki, powiększając o 272 tomy na sumę 1481,87 zł. i obecnie w bibliotece znajduje się 919 tomy na ogólną sumę 3294 zł. 97 gr. Starych abonentów biblioteki posiada 97 i oprócz tego korzystają z biblioteki prawie wszystkie szkoły na terenie miasta. O zainteresowaniu się Związkiem może świadczyć napływ członków z innych Związków, 102 referat o ogólnym stanie Związku i dążeniach do poprawy bytu pracowników kolejowych wygłosił p. Budniak przedstawiciel Głównego Zarządu.

Wybrano do Zarządu Koła p.p. Kisielewicz, Zuka, Ochowego, Wójcicka, Girdo, Szklarskiego i Peka.

Delegatami na zjazd wybrano p.p. Wójcicka, Sapieha, Lesnińskiego i Mickiewicza. Nadmienić wypada, iż Zarząd stale dąży do pracy kulturalnej w ostatnim czasie założył w lokalnym radio-odbiorniku, który cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem i sala stała się przepiękną nie tylko kolejojcami, ale i osobami cywilnymi, oprócz tego założona kasa koleżeńska prosperuje bardzo dobrze i w krótkim stosunkowo czasie zdobyła zaufanie, gdyż obecnie ma około 1000 zł. kapitału zakładowego i udzieliła pożyczek około 5000 zł. Tak świetny rozwój Związku zawdzięczać musimy nieustraszonemu prezesowi Koła p. Kobusowi, który nie żałuje swego czasu, by postawił organizację na należytym poziomie.

(G) Budowa lotniska. Marzenia i dążenia Powiatowego Komitetu LOPP, zaczynają się zrealizować.

W tym roku napewno rozpocznie się budowa lotniska. Plac, który wybrała Komisja pod lotnisko, Ministerstwo Rolnictwa przekazało władzom wojewódzkim, a władze wojewódzkie przekazały LOPP. Drzewostan zakupił Wojewódzki Komitet LOPP, z którego potrzebny materiał pozostanie na budowę, a reszta w dniu 20 marca sprzedana z licytacji. Zamary uda się skutecznemu zawiązywaniu pomocy finansowej Koła LOPP. Dyrektor Wileński, który na wspólnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu w Nowogródku, z przedstawicielem Baranowickiego Komitetu zgodził się finansować roboty niwelacyjne i budowy placu. Może jeszcze w tym roku otrzymamy przyznanie w Województwie Nowogródzkim. Inicjatorom z całego serca życzymy powodzenia.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Prawdostawowi w Głębokiem. Żądanie Pana umieszczenia „bez skrótów” uniemożliwiła nam poruszenie sprawy nader ważnej i ogół interesującej. Wycieczki personalne właśnie wymagają skrótów. Walczymy o zasady a nie o osoby.

Umowa handlowa litewsko-polska paratowana.

RYGA, 21 III. PAT. „Siewodnia” przynosi w dniu dzisiejszym wiadomość: W związku z powrotem z urlopu ministra Łukasiewicza, minister spraw zagranicznych Balodis parafował ostateczny tekst litewsko-polskiej umowy handlowej, co do której zgoda była już osiągnięta w końcu roku zeszłego. Pozostało nieostryżnić jedynie zagadnienie litewskiej klauzuli, co do której Litwa poczyniła zastrzeżenia, a przy której obciąża Polaka. Sprawa klauzuli tej omaniana już była w grudniu roku zeszłego przy zawieraniu umowy dwuczesnej podpisanej 22 grudnia przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych Zelenę i posła polskiego Łukasiewicza, wówczas jednak również w sprawie tej klauzuli nie osiągnięto porozumienia.

Proces Birka zostaje wznowiony.

RYGA, 21-III. PAT. Z Tallinu donoszą, że 15.V. b. t. przed izbą sądowną rozpatrywaną będzie sprawa Birka b. posła estońskiego w Moskwie. Jak wiadomo Birk uniewinniony był przez zjazd sędziów pokoju od zarzutu zdrady państwa a jedynie ukarany dymisją za niewykonanie ustawy o władzy wyższej. Wyrokiem tym był niezadowolony zarówno Birk, jak i prokurator. Skutkiem skargi kasacyjnej obu stron proces będzie rozpatrywany ponownie, przyczem Birk domaga się całkowitego uniewinnienia, a prokurator podtrzymuje całkowicie oskarżenie. Sprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Budowa kolei Tylża—Kłajpeda.

RYGA, 21.III Z Kowna donoszą, że litewskie ministerstwo komunikacji odwiedziło przedstawicieli angielskiego koncernu, zamierzającego otrzymać koncesję na budowę kolei Tylża—Kłajpeda.

Kemal Pasza na wycieczkę w Czechosłowacji.

PRAGA 21 III PAT. „Venkov” donosi, że niebawem do Smokowca (Szmek) w Tatrach przybędzie na kilkotygodniową kurację Kemal-Pasza wraz ze swą żoną z 9 osob. Przygotowane są już dla nich specjalne apartamenty.

Zjazd Dowborezyków w Warszawie.

Gen. Dowbór-Muśnicki przeciw partyjniestwu.

W dniu 18-go bm. odbył się w Warszawie IX walny zjazd Stowarzyszenia Dowborezyków, który odbył się w obliczu pewnych trudności organizacyjnych z racji małego zainteresowania się i udziału w pracach Stowarzyszenia niewielkiej ilości członków. Zjazd jednakże stał się do pewnego stopnia wydarzeniem o szerszym znaczeniu ze względu na przemówienie generała Dowbóra Muśnickiego, które położyło kres intrygom partyjnym, zmierzającym do zapewnienia i podporządkowaniu go dla swych ciasno-partyjnych interesów.

W przemówieniu swem generał Dowbór Muśnicki podkreślił, że wyjście z sytuacji widzi w zerwaniu z partyjniestwem, które nic dobrego krajowi nie przyniosło, i nie zaznaczyło swojej działalności niczem więcej, jak tylko czczą gadaniną w sejmie i intrygamii wśród społeczeństwa.

Polska — mówił generał Dowbór — znajduje się w stanie niebezpieczeństwa. Względem do niebezpieczeństwa nakazał Wilno połączenie się w Zjednoczenie Organizacji b. Wojskowych. Partje jednak, patrząc tylko na swoje podwórko starają się umalcić znaczenie tego aktu, poddyktowanego braterstwem i wspólnie przelaną krwią. Partje starają się rzecz całą przedstawić w świetle dla nas ujemnym, bowiem partje nie przestają na nas liczyć i nie przestają w dalszym ciągu polować na Stowarzyszenia Dowborezyków.

Leż czas najwyższy skończyć już z tem „podwórkostwem” partyjnym — mówił dalej generał Dowbór — czas pójść po drodze, którą wskazuje nam rozum.

Jeżeli więc Stowarzyszenie nie może się zdecydować, niech zaufa rozumowi starszych swoich członków.

„Albo jest posłuszeństwo, albo go niema. Jeżeli więc powiem, że jutro macie się złączyć z Legionistami, to musicie rozkaz mojego usłuchać, w przeciwnym razie zrezygnować bym

musiał z godnością honorowego wazego Prezesa.”

Przemówienie generała zostało przyjęte spontaniczną owacją zebranych a w całym społeczeństwie polskim spotka się z uznaniem dla szczerego odruchu żołnierza, któremu wstrętne są wszelkie intrygi i przetargi partyjne. Rzec charakterystyczna, że o przemówieniu gen. Dowbór-Muśnickiego ani o zjeździe Dowborezyków prasa endecka, poprzednio wiele udzielająca sprawom tej organizacji miejsca, nie zamieściła ani słowa. Pozornie drobny to szczegół, ale jakże wymowny w zestawieniu z tem „partyjniestwem i podwórkostwem partyjnym”, o którym mówił generał.

Nam wlińniomom cieszyć się należy, że ten zwrot ku zgodzie w wielkiej rodzinie byłych wojskowych wyszedł od nas z Wilna, że Wilno pierwsze dało przykład zgody i zaniechało drobnych waśni, gdy wszedł w grę interes Rzeczypospolitej.

Z Wilna w zjeździe Dowborezyków udział z górą 130 osób. Przewodniczył grupie wileńskiej prezes okręgu wileńskiego p. Władysław Smligiewicz. Nk.

Garata, ehodniki i dywany poleca N. GLEZER — Wyroby gumowe. — Gdańska 6. Telefon 421.

Czekolada zdrowia fabryki A. Piasecki w Krakowie jest bardzo smaczna i pożywna dla dzieci. Żądać wszędzie.

Oddział damskiej konfekcji mieszczący się w lokalu Hegenta (Wielkiej 54) został przeniesiony przy ulicy „hik” pod firmą „hik”.

ZAMORDOWANIE HURYNA.

Nad zamordowaniem Michała Huryna nie można przejść do porządku dziennego przedewszystkiem dlatego, że Huryn był wybitną jednostką w konspiracyjnym ruchu komunistycznym, wzniesionym z inicjatywy i przy pomocy naszego wschodniego sąsiada, pozbawionym zaś fakt zamordowania człowieka w centrum miasta na ruchliwej ulicy świadczą o niesłychanej bezczelności i zaciętości metod terroru, stosowanego przez te ukryte siły, z ramienia których zamordowano Huryna. Bo że nie był to akt zemsty indywidualnej na tle prywatnych stosunków morderycy z zamordowanym, — to pewne. W przekonaniu tem utwierdza nas znajomość się z osobą zamordowanego Huryna.

Podczas jednej z likwidacji ośrodków organizacyjnych partii komunistycznej przez nasze władze bezpieczeństwa, Huryn został aresztowany i osadzony w więzieniu białoostockim. Pod wpływem rozczarowania Huryn zażądał rozmowy z przedstawicielem władz bezpieczeństwa, któremu złożył wyczerpujące zeznania o roli Hramady i metodach pracy K.P.Z.B. Po upływie 4 miesięcy został zwolniony z więzienia. Rzec jasna, iż Huryn stał się dla komunistów niebezpieczną jednostką: za wiele wiedział. Stąd zrozumiałą rzeczą stają się zamachy na jego życie. Raz w Grodnie gdzie go ciężko raniono, drugi raz w Wilnie i wreszcie trzeci zamach ostatni przy ulicy Jagiellońskiej.

Huryn za wiele wiedział. Kilka lat w samym centrum konspiracji KPZB i Hramady, która była jej legalną ekspozyturą pod szyldem organizacji narodowościowej białoruskiej wystarczało aby poznać jej tajniki i stąd ten świadek był nie na rękę. Trzeba go było usunąć tembardziej, że już z kilku pierwszych dni procesu, z kilku początkowych zeznań świadków wynikało, że zeznania Huryna będą miały doniosłe znaczenie. W kalkulacji komunistów żadnej roli nie odegrał fakt, że obrona mogłaby czemskolwiek osłabić zeznania Huryna i w ten sposób użyć oskarżonym. Wobec utartej praktyki wymiany więźniów Komintern nie traci fantazji ani nadziei, że mimo skazania oskarżonych hromadzców uda się mu wydosłać ich z powrotem. Czy będą więc skazani ciężki lub leży to jest bez znaczenia. Natomiast zdemaskowanie bezpośrednio na rozprawie sądowej tajników konspiracji komunistycznej przez Huryna byłoby storkoż groźniejszą.

Trzeba dodać, że sprawy pierwszego i drugiego zamachu nie zostały ujawnione. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zamachy na życie Huryna muszą się wiązać z ostatnim morderstwem i trzeba mieć nadzieję, że śledztwo wyjaśni te ponurą tajemnicę. D.

Zamordowany Huryn pochodził z rodziny zamożnych włościan powiatu Nowogródzkiego. Już oddawna zaangażował się do roboty politycznej w partii komunistycznej w Mińsku, gdzie wskutek swoich zdolności i energii nie posiadając wykształcenia a będąc samoukiem rychło wybił się na jedno z kierowniczych stanowisk. Powierzono mu redagowanie „Sowieckiej Białorusi” organu oficjalnego C.K. Partii Komunistycznej. Z kolei otrzymał inną poważniejszą o wiele funkcję. Wydelegowano go na robotę konspiracyjną w Polsce w związku z organizowaniem przez Komintern partii komunistycznej Białorusi Zachodniej. Huryn mianowany został członkiem Centralnego Komitetu K. P. Z. B. Niedługo jednak był lojalnym wykonawcą dyrektyw Kominternu. Zajmując kierownicze stanowisko w podziemnej kreciej robocie K. P. Z. B. rychło dostrzegł, że daleka ona jest od jego ideałów białoruskich a służy wyłącznie jako narzędzie w rękach Kominternu dla celów polityki sowieckiej. Na tym tle doprowadził do rozłamów pomiędzy Komunistyczną Partią Polski a

K.P.Z.B., dokonał napadu na konspiracyjną drukarnię i zawładnąwszy nią rozpoczął wydawanie własnego pisma p. t. „Bolszewik”, ostro zwalczającego K.P.P. i krytycznie odnoszącego się do niektórych wystąpień centralnych władz partii komunistycznej w Moskwie.

Sowiecka prasa w Mińsku niejednokrotnie omawiając sytuację wśród komunistów w Polsce rzucała gromy oburzenia na secesjonistów, oskarżając ich o brak karności i dyscypliny w robocie konspiracyjnej.

Podczas jednej z likwidacji ośrodków organizacyjnych partii komunistycznej przez nasze władze bezpieczeństwa, Huryn został aresztowany i osadzony w więzieniu białoostockim.

Pod wpływem rozczarowania Huryn zażądał rozmowy z przedstawicielem władz bezpieczeństwa, któremu złożył wyczerpujące zeznania o roli Hramady i metodach pracy K.P.Z.B. Po upływie 4 miesięcy został zwolniony z więzienia. Rzec jasna, iż Huryn stał się dla komunistów niebezpieczną jednostką: za wiele wiedział. Stąd zrozumiałą rzeczą stają się zamachy na jego życie. Raz w Grodnie gdzie go ciężko raniono, drugi raz w Wilnie i wreszcie trzeci zamach ostatni przy ulicy Jagiellońskiej.

Huryn za wiele wiedział. Kilka lat w samym centrum konspiracji KPZB i Hramady, która była jej legalną ekspozyturą pod szyldem organizacji narodowościowej białoruskiej wystarczało aby poznać jej tajniki i stąd ten świadek był nie na rękę. Trzeba go było usunąć tembardziej, że już z kilku pierwszych dni procesu, z kilku początkowych zeznań świadków wynikało, że zeznania Huryna będą miały doniosłe znaczenie. W kalkulacji komunistów żadnej roli nie odegrał fakt, że obrona mogłaby czemskolwiek osłabić zeznania Huryna i w ten sposób użyć oskarżonym. Wobec utartej praktyki wymiany więźniów Komintern nie traci fantazji ani nadziei, że mimo skazania oskarżonych hromadzców uda się mu wydosłać ich z powrotem. Czy będą więc skazani ciężki lub leży to jest bez znaczenia. Natomiast zdemaskowanie bezpośrednio na rozprawie sądowej tajników konspiracji komunistycznej przez Huryna byłoby storkoż groźniejszą.

Trzeba dodać, że sprawy pierwszego i drugiego zamachu nie zostały ujawnione. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż zamachy na życie Huryna muszą się wiązać z ostatnim morderstwem i trzeba mieć nadzieję, że śledztwo wyjaśni te ponurą tajemnicę. D.

DOKTORZY Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz. Jokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym ul. W. Pohulanka Nr 31.

Table with 2 columns: WIOSNA! and WIOSNA!. Lists various agricultural products and their prices.

Przez Święte Przymierze do Ligi Narodów.

Umieszczamy tu fragment ze studium naszego współpracownika H. A. hr. Krasieńskiego p. t. „Cztery Wiek Historyi Europy”, które jako książka ukazują się w najbliższych miesiącach w pokażach księgarskich. Przyp. Red.

Rosja i Anglja zwyciężyły cesarstwo napoleońskie. One podyktują pokój. Interwencja Aleksandra I i Anglii daje Francji granice skrytaliżowane przez Burbonów, z drobnymi tylko zmianami. W imię zasady legitymizmu, na której stać będzie liga wielkich mocarstw europejskich czyli Święte Przymierze, zwrócono Burbonom dziedzictwo w dawnych granicach. Wszystkie plany podziału Francji zostały odrzucone. Nie chciała go Anglja ani Rosja. Anglja po Trafalgarze zdobyła hegemonję na oceanach. W Europie silniej jeszcze, jak sto lat przedtem w Utrechcie, na kongresie wiedeńskim wzmacni kontynentalną swoją barjerę. Dlatego z południowych i północnych Niderlandów tworzy królestwo holenderskie. Po doświadczeniu napoleońskim barjera ta zdaje się jej jednak niewystarczającą. Lord Castlereagh pisze w roku 1815 do Wellingtona: „Anglja nie może oddać opierać wyłączenie swego systemu obrony na Niderlandach. Pitt miał rację, gdy już w roku 1805 pragnął dać Prusom więcej terytorjów na lewym brzegu Renu, zapewnić im... ściślejszy kontakt mi-

litary z Francją”. W roku 1815 Anglja rozszerza Prusy nad Renem i w polityce szlachowania Francji Prusami widzi wzmocnienie barjerę kontynentalną. Sto lat później, w roku 1914 miecz okaże się obosieczny. Ale w roku 1815 dokazawszy w swoim mniemaniu wzmocnienia barjerę kontynentalnej, Anglja sprzeciwia się dalszemu aneksjom niemieckim. Zachwiałaby one system równowagi zachodniego kontynentu, skrytaliżowany w Utrechcie, przedstawiający dla Anglii gwarantację bezpieczeństwa.

Rosja zdobywa Królestwo Kongresowe. Angielski system równowagi kontynentalnej na zachodzie jest Rosji na rękę. Gdy w chwili tej projektuje ona zakończyć z Turcją, potrzeba jej bezwzględnie spokoju na tyłach. W Tylży Napoleon wzamian za sojusz dał Rosji wolną rękę na wschodzie. Ale w rok później w Erfurcie zabronił jej sięgnąć po Konstantynopol i odtąd wojna była tylko kwestją chwili. Z chwilą gdy cesarstwo rosyjskie rozwija się ręce na wschodzie, z tą samą chwilą znajduje się ono wszakże w konflikcie z wczorajszymi sojusznikami. Austria, dla której Porta od Kartowic jest chorąm człowiekiem, widzi fatalne, oskarżające ją koło najpierwszej potęgi świata. W roku 1812 pokój bukareszteński oddał Rosji Bessarabję. Dalsze zabory prowadzą na półwysep bałkański, do protektoratu nad południową Słowiańszczyzną, a z tą chwilą losy Habsburgów wisieć będą w powietrzu. Bo w środkowej Euro-

pie kongres wiedeński oddając Austrii przewodnictwo nad Związkiem Niemieckim skierował ją już na nieunikniony konflikt z Prusami. Stało się to w chwili, w której Prusy równocześnie robił mocarstwem.

Anglja i Rosja również skrzyżowały się miały fatalnie na Wschodzie. Wojny kontynentalne Europy w wieku XVIII powoli zbudowały imperjum kolonialne Anglii. Potęga morską Anglii jedna przetrwała. Trafalgar i upadek Napoleona dokończył dzieła. Odtąd imperjum brytyjskie nie dzieli z nikim hegemonji na morzach. Imperjalizm polityki kolonialnej brytyjskiej nie znajduje na Bliskim Wschodzie przeszkody w chorej Porcie Otomańskiej. Wchłonięciu Turcji przez Rosję grozi Rosji nieuniknionym, fatalnym konfliktem z Anglią.

Dlatego na kongresie wiedeńskim Talleyrand Rosji potrafi wskazać na widmo kolonialne angielskie, Anglii i Austrii na Rosję w Konstantynopolu. Liga wielkich mocarstw europejskich wzniesiona na gruzach Napoleona, Święte Przymierze, od narodzenia, staje pod znakiem kryzysu.

Z powstaniem greckiem pocznie się konflikt angielsko-rosyjski o Wschód. Gdy w roku 1827 sprzymierzone floty angielsko-francusko-rosyjskie, wskutek nieszczęsnego wypadku pod Nawarynem zniszcza flotę turecką, król W. Brytanji Jerzy IV nazwie wypadek oplakany. Zniszczenie to prowadzi bowiem do nie-

uniknionej wojny Turcji z Rosją, której groza wisiła na Anglii od kongresu wiedeńskiego. W roku 1829 pokój w Adrianopolu dając niepodległość Grecji z reki Rosji, staje się też pierwszym etapem do hegemonji rosyjskiej na Bliskim Wschodzie. Gdy parę lat później sultan zagroził przez zbuntowanego wice-króla Egiptu Mehmet Alego odwołać się do Rosji, Mikołaj I za cenę ocalenia Porty, w Unkar Skelessi obejmie nad nią faktyczny protektorat.

Ale współcześnie na zachodzie dalsze zniszczenie dzieła kongresu wiedeńskiego. Belgja powstaje przeciw Holandji. Rewolucja usuwa Francję ze Świętego Przymierza. Gdyby nie konflikt rosyjsko-angielski i wybuch w tymże roku polskie powstanie, koalicja europejska z roku 1815 stanęłaby może na nogi. Talleyrand wskazując kongresowi wiedeńskiemu na konflikty wielkich mocarstw europejskich, od samego zarania rozsądził Święte Przymierze. W roku 1830 koalicja światowa z przed lat piętnastu nie potrafiła odżyć. Niewiele brakowało. Zgoda Ludwika Filipa na ofiarowaną mu dla syna przez Belgję koronę, zniszczyłaby barjerę kontynentalną w oczach angielskich; wznowiłaby zniszczoną przez Anglię i Rosję kartę Europy napoleońskiej. Syn króla francuskiego na tronie Belgji znaczący podważenie angielskiego systemu równowagi kontynentalnej utrwalonego w Utrechcie. A z tą chwilą konflikt angio-rosyjski mógłby na pewien czas pójść

w odłokę. Pokaże to wiek XX, gdy chodzić będzie nie o Francję, ale o Niemcy Bismarcka. Dlatego Ludwik Filip odmawia korony belgijskiej. Staje się twórcą pierwszej entente cordiale z imperjum brytyjskiem. Pod wpływem Talleyranda i Anglii pięć wielkich mocarstw europejskich gwarantować będzie wieczną neutralizację Belgii. Wiek XX w roku 1914 pokaże, że tu tkwił od wieków punkt neuralgiczny angielskiego systemu polityki kontynentalnej. Neutralizacja Belgii jest ostatnim etapem rozpoczętej w wieku XVI przez rewolucję holenderską angielskiej polityki barjery. Barjera przeciw komukolwiek w punkcie, w którym Anglja styka się prawie z kontynentem. W roku 1830 Anglja wprowadza swego kandydata Koburga na tron belgijski. Tylko dzięki owej sytuacji politycznej Francja Ludwika Filipa nie znajduje przeszkód w utrwaleniu panowania w Algierce. Francja funduje wtedy dzisiejsze swe imperjum kolonialne afrykańskie. Ale z chwilą gdy Francja Ludwika Filipa po utrwaleniu się w Afryce poparła na chwilę Mehmet Alego, który po raz drugi zagroził przyszłości Porty, stanęła w konflikcie z Anglią. Francja dotknęła drugiego punktu neuralgicznego w systemie polityki angielskiej. Od wieku XVIII niezawisłość słabej Porty była kamieniem węgielnym imperialistycznej polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie. Talleyrand na kongresie wiedeńskim wskazywał Anglii widmo rosyjskiego Konstantynopola. Dlatego gdy w roku 1839 słaba Porta paść ma pod razami Mehmet Alego,

Anglja złata błyskawicznie starą koalicję z roku 1815. Groza tej koalicji powoduje natychmiast zmianę polityki orientalnej Ludwika Filipa. W roku 1841 Konwencja Cieśnin regulująca sprawy Bliskiego Wschodu zostaje podpisana przez pięć wielkich mocarstw nie wyjącając Francji. Konwencja ta jest mistrzostwem Anglii. Zostaje uchylony groźny dla Anglii protektorat rosyjski nad Turcją z Unkar Skelessi na rzecz protektoratu pięciu wielkich mocarstw. Anglja uzyskuje w ten sposób europejską gwarantację statutu międzynarodowego Turcji. Przez neutralizację Bosforu i Dardanellów usuwa flotę rosyjską z pod murów Konstantynopola.

W wieku XIX raz jeszcze gwiazda Francji silnie zajaśnieje w Europie. Drugie cesarstwo francuskie jest tą chwilą. Nie upłynęło czwarte dziesięciolecie odkąd Europa wygnawszy Napoleona I z Francji uznała go za wyjętego z pod praw ludzkości, gdy Napoleon III proklamuje restaurację cesarstwa. Rosnące współzawodnictwo w polityce światowej Anglii i Rosji powoduje, że koalicja europejska z roku 1815 nie odżywa w roku 1852. Współzawodnictwo Austrii i Prus na na dobre wybuchło od dnia, w którym parlament frankfurcki z roku 1848 ofiarowywał koronę cesarsko-niemiecką królów Prus, tłumaczy jeszcze silniej niemożliwość zlepienia koalicji z roku 1815. Wreszcie wiosna ludów roku 1848 dała starej Europie mocno odczuć wstrząsy rewolucyjne. Nawróci we Francji od idei

14-ty dzień procesu „Hramady”

Świadkowie z więzienia.

Po sprawdzeniu listy obecności świadków, w trakcie czego wyjaśnia się, że św. Czarnocki, starosta z Nieszewa nie mógł stawić się do Sądu, następuje przesłuchanie szeregu świadków sprowadzonych specjalnie z więzienia. Jest ich sześć, wszyscy aresztowani za przynależność do KPZB.

Mikołaj Szakul sekretarz hurtka w Wołynie wypiera się przynależności do KPZB p. m. i. podczas badania u sędziego śledczego i w polacji przyznał się wyraźnie. Obecnie twierdzi, że zeznanie to spowodowane zostało torturami zadawanymi przez policję. Świadek wspomina, że był badany przez Sędziego śledczego, gdzie potwierdził zeznanie. Prokurator prosi o odczytanie zeznania pierwszego wobec tych sprzeczności.

Świadek Jan Trus, prezes hurtka w Wiszniewie współoskarżony Szakula, mówi to samo. Widać wyraźnie, że wszyscy zmówili się i obecnie recytują wspólne zeznanie. Odnosi się to do zeznań świadków: Ryżego, Andrzeja Sabilty, Jana Lisa i ucznia gimn. białoruskiego A. Mogilnickiego.

Wszyscy powtarzają legendę o torturach i cofają przyznanie się do udziału w KPZB i Komsomole.

Podczas badania św. Mogilnickiego, który pomimo tego, że jest uczniem VI klasy zachowuje się jak alfabet, prok. Kałapski zapytuje — czy regulamin szkolny zezwala na organizowanie hurtków?

Świadek, Nie, ale to było w czasie ferii wakacyjnych.

Mogilnicki był mężem zaufania „Hramady” jak i wielu innych uczni, co rzucił wyraźne światło na kierunek gimnazjum białoruskiego.

Świadek Kubarski, komend. pol.

„Koc na głowę”
Po zbadaniu świadka Kubarskiego wprowadzają Głuszyna. Zeznawał on 29 lutego i wówczas kategorię zaprzeczył, że był konfidentem kom. Kubarskiego.

Obecnie składa rewelacyjne zeznanie.

— Zeznałem nieprawdę, gdyż obawiałem się zemsty politycznych więźniów, którzy zapowiedzieli mi podczas spacerów: Wydasz Hramadę — „koc na głowę”, co jak wiadomo oznacza pobicie. Projektowałem, że poproszę o odseparowanie mnie od politycznych przed składaniem zeznań. Zazwyczaj mnie nadszpedzili wcześniej, wobec czego nie zdążyłem zabezpieczyć się.

W pierwszym rzędzie chciałem uratować życie i złożyłem fałszywe zeznanie, teraz powiem prawdę.

Przyjechałem do Cent. Sekretariatu Hramady po informacje i z propozycją zwołania i utworzenia komitetu powiatowego. Burcewicz powiedział mi, że obecnie trzeba być bardzo ostrożnym i prowadzić robotę konspiracyjnie. Osk. Miotła konferując z świadkiem powiedział: bądźcie ostrożni, policja prowokuje nas na wystawienie, ale jeszcze wcześniej. Trzeba przeprowadzić ewidencje broni i postarać się zgromadzić ją w dobre zakonserwowane miejsce. Po powstaniu komitetu powiatowe obejmą władzę.

Po szeregu pytań zadawanych świadkowi przez strony mec. Honigwill prosi Sąd o ustalenie dat, kiedy świadek badany był przez sędziego śledczego oraz kiedy złożył apelację, gdyż jak wiadomo odsiadyuje on teraz karę 3 lat więzienia za agitację antypaństwową.

Osk. Miotła. Czy podczas rozmowy naszej w cent. sekretariacie był ktoś obecny?

pow. brastawskiego, mówi, że przy tworzeniu hurtków znaczna ilość zebrań organizacyjnych odbywała się drogą nielegalną, na co wskazuje chociażby ilość osób ukaranych za to administracyjnie—130 osób.

Duży wpływ prasy hromadowskiej rozsyłanej darmo oraz agitacji dał się zauważyć w zmianie stosunków miejscowych. Niespotykany dotąd wrogi stosunek do polskości zaczął ujawniać się coraz ostrzej.

Kontakt posła Miotły z elementami wrogimi państwowości polskiej ujawnił się wyraźnie. Aresztowany obecnie Zareko niejednokrotnie konferował z Miotłą, a o współpracy z Głuszynem wie świadek z ust samego Głuszyna. Poza tym Miotła zorganizował w Druż zebrań.

Mec. Honigwill. Skąd pan wie, że prasa rozsyłana była darmo?

Świadek. Świadczyłem to przy pomocy zeznań świadków.

Mec. Honigwill. A czy wspomniany Głuszyn nie był pańskim konfidentem?

Świadek. Tak, był.

Mec. Abramowicz. Pan wie napewno, że Miotła konferował w Druż?

Świadek. Zebranie odbyło się w hotelu Lewina, wiem o tem od konfidenta. Na zebraniu tem Miotła mówił między innymi, że wkrótce nastąpi zmiana.

Nadmienić muszę, że wielu Polaków zapisywało się do hurtków jedynie w obawie represji zapowiadanych przez agitatorów.

Oskarżony Miotła zadaje świadkowi pytanie w języku białoruskim. Świadek nie rozumie. Obrzuka to oskarżonego i oświadcza on wrecz, że nie będzie mówił po polsku. Zapytania tłumaczy przewodniczący.

Świadek. Tak, był Bronisław Arsoba, rozmawialiśmy w małym pokoiku.

Oskarżony Miotła składa oświadczenie że św. Głuszyna nie zna nigdy z nim nie rozmawiał, przyczem używa zwrotu „ten pokój nigdy nie był używany do takich rozmów”.

Prok. Kałapski. Zwrot ten proszę wpisać do protokołu in extenso.

Zapytany przez obronę w sprawie pogrzebów współtowarzyszy więziennych Głuszyn dodaje jeszcze:

— Grochowski mówił innym: trzeba go za nogi i wół głowa. Odchodząc od podium św. Głuszyn ponawia prośbę o całkowite odseparowanie go.

Świadek Zdanowicz, funkcjonariusz policji śledczej w Brastawiu potwierdza zeznanie Głuszyna, ponieważ swego czasu badał go w komendzie pol. powiatowej.

Świadek E. Bucki, wywiadowca ze Świecian przeprowadzając rewizję u hromadowa Filipa Kiszina znalazł paczkę zawierającą około 3 kilo materiału wybuchowego „Amonal”, 10 szt. zapalników do granatów i lont.

Prok. Kałapski. Czy u innych członków „Hramady” nie znajdowano broni?

Świadek. Owszem, części granatów i karabinowe naboje.

Świadek J. Domaracki, solidny właściciel zapisał się do hurtka, lecz po pewnym czasie przekonawszy się, że w hurtku panują tendencje komunistyczne zgłosił się do policji, oddał bilet członkowski i deklarację oraz zaznaczył, że ustępuje z „Hramady”.

Świadek Wł. Jermakowicz, właścicielin z okolicy widać wie o tem, że w mieszkaniu Piotra Czykuna od-

bywały się jakieś narady i zebrań. Proponowano świadkowi by wstąpił do „Hramady” za co przy podziale ziemi otrzymałby cztery dziesięciny. Świadek ma swoje 12 dziesięcin, wobec czego stanowczo odmówił się.

Świadek Żalawicz, był od 1921 w jacejce KPZB razem z J. Szulczykiem i innymi. Wzięty do wojska rzucił partię, a po powrocie już do niej nie wrócił, obecnie jest wraz z b. towarzyszami partijnymi pod nadzorem policji. Czy koleży jego byli w „Hramadzie” nie pamięta.

Dziś dalszy ciąg badania świadków.

Sadowie królowa Holandii przepowiadają Sedan.

W roku 1671 Bismarck stwarzając cesarstwo na gruzach Austrii i Francji, stwarza hegemonię Niemiec nad zachodnią połową kontynentu. Hegemonia ta zostaje utracona przez wciągnięcie pokonanej Austrii i młodego królestwa Italii w jedno trójprzymierze, czyli stworzenie bloku kontynentalnego środkowo-europejskiego. Ale Bismarck żyjąc w wieku, w którym słowo: Europa przestało oznaczać świat, stawia sobie za cel nie tyle hegemonię w zachodniej Europie, ile stworzenie potęgi w nowym znaczeniu światowej. Cesarstwo niemieckie zdążać będzie do potęgi, jaką wówczas tworzą dwa tylko państwa: Anglia i Rosja. Z tą chwilą polityka nowego cesarstwa stanąć musi przed dylematem: Niemcy z Anglią przeciwko Rosji, czy Niemcy z Rosją przeciwko Anglii. Z chwilą przymierza obu największych potęg na świecie, kontynentalnej i morskiej, plan Bismarcka nie byłby wykonalnym. Dlatego dzieje polityki zagranicznej Niemiec Bismarcka będą zachowaniem Anglii przez widmo rosyjskie i zachowaniem Rosji przez imperializm brytyjski. Taką była polityka Talleyranda, taką będzie polityka Bismarcka. Dzieje rywalizacji anglo-rosyjskiej już od kongresu wiedeńskiego stanowią oś, dokoła której obracała się historia wieku. Na rywalizacji tej zbuduje Bismarck imperjum kolonialne niemieckiego cesarstwa. Ale od kongresu berlińskiego w roku 1878 blok



Stefania z Brzostów generałowa Falkowska

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami dnia 21 marca r. b.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Ostrobramskiej 41 (Beliny 9), d. własny, odbędzie się w sobotę dnia 24 marca r. b. o godzinie 9 m. 30 rano do Kaplicy na Cmentarzu Rossa, gdzie odbędzie się nabożeństwo, poczem nastąpi pogrzeb.

O tej bolesnej stracie, w głębokiej rozpacz pogrążeni, zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

CÓRKI, SYN I MAŻ.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

KRONIKA

CZWARTEK
22 Dnia
Katarzyny
jutro
Wiktoria

Wschód s. g. m. 5 48
Zach. s. g. 17 m. 49

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 21 — III 1928 r.

Cisnienie średnie w mm.	777
Temperatura średnia	— 0°C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-Wschodni
U w a g i:	Pogodnie. Mgła.
Minimum za dobę	— 8°C.
Tendencja barometryczna	stały spadek ciśnienia

URZĘDOWA.

— Wyjazd Ministra Niezabytowskiego. W dniu wczorajszym, pociągiem wieczornym wyjechał z Wilna, bawący tu od dwóch dni Minister Reform Rolnych p. Niezabytowski, żegnany przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Przed wyjazdem p. Minister przyjął udział w trzechgodzinnej konferencji w Oddziale Wileńskim Banku Rolnego, poświęconej sprawie uprawy, przeróbki i handlu lnu.

(t) Akcja poprawy stanu gościeli sieci dróg na terenie województwa. Pan Wojewoda Wileński wydał okólnik skierowany do pp. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych Województwa, w którym to okólniku omawiając fatalny stan sieci drogowej oraz gościeli jej żąda aby Przewodniczący Wydziałów Powiatowych skierowali cały swój wpływ i energię w kierunku jaknajszerszego popularyzowania sprawy budowy dróg samorządowych i wśród mas ludności, oraz w kierunku jaknajwydatniejszego wyszukania wszelkich źródeł finansowych, pracy ludzkiej i zaprzęgu konnych, stojących w dyspozycji samorządów powiatowych i gminnych, a mogących na-

bywały się jakieś narady i zebrań. Proponowano świadkowi by wstąpił do „Hramady” za co przy podziale ziemi otrzymałby cztery dziesięciny. Świadek ma swoje 12 dziesięcin, wobec czego stanowczo odmówił się.

Świadek Żalawicz, był od 1921 w jacejce KPZB razem z J. Szulczykiem i innymi. Wzięty do wojska rzucił partię, a po powrocie już do niej nie wrócił, obecnie jest wraz z b. towarzyszami partijnymi pod nadzorem policji. Czy koleży jego byli w „Hramadzie” nie pamięta.

Dziś dalszy ciąg badania świadków.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

Wszystkim krewnym, przyjaciołom, kolegom i znajomym a w szczególności Paniom Jeleńskim, P.P. Zawiszom, Doktorom Gerleć i Świeżyńskim, oraz siostronom lecznicy Św. Józefa — którzy okazali nam tyle serca i współczucia w nieszczęściu naszym wyrażamy głęboką wdzięczność

Tadeuszostwo Bystramowie.

dać rozbudowie dróg należyte tempo. Przy zatwierdzeniu budżetów zwracana będzie uwaga, czy wydatki drogowe decydują się do takich wysokości, na jakie ustawodawstwo i stosunki materialne ludności pozwalają.

Okólnik wskazuje na celowość ułożenia programu pięcioletniego. Jak widać z tego okólnika, aby drogi bite w województwie naszym doprowadzić do obecnej szerokości gościeli w centralnych województwach, należało by wybudować ponad 1700 kilometrów dróg państwowych i samorządowych.

(t) Siłaż ogniowa w W. Solecznikach. Władze wojewódzkie zarejestrowały statut Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej w Wielkich Solecznikach pow. Wileńsko-Trocki i w Słobódce pow. Brastawski oraz Towarzystwo Opieki nad bezdomnymi sierotami żydowskimi (w. Lebie-dziewie).

MIĘSKA.

(x) Ustalenie budżetu miejskiego na r. 1928-29. Komisja finansowa Magistratu m. Wilna zakończyła w dniu wczorajszym prace nad rozpatrzeniem budżetu, przyczem dokonała w zamknięciu dochodów z wyjątkiem sumy 8.865.018 zł., w dochodach nadzwyczajnych — 2.100.065 zł. W myśl powyższego też zwiększono preliminarz budżetowy na 137.018 zł.

W ten sposób budżet ustalony został w dochodach i rozchodach na sumę 10.965.083 zł.

(x) Przedłożenie godzin handlu w dni przedświąteczne. Informując nas, iż w dni przedświąteczne t. j. w czasie od 31 marca do 7 kwietnia włącznie godziny handlu przedłużone zostaną do godziny 9 wieczór. W niedziele zaś 1 kwietnia sklepy mogą być otwarte od godz. 1 do 6 po poł.

(t) Magistrat zspomniał o emerytach miejskich. Związek b. pracowników miejskich emerytów postanowił ostatnio zwrócić się do prezydenta m. Wilna p. Fojelewskiego z prośbą o uchwalenie emerytów miejskich jednorazowego dodatku drożyznowego w wysokości 45 proc. poborów miesięcznych oraz stałego dodatku mieszkaniowego jako pobierają obecnie wszyscy pracownicy miejscy.

(x) O numeracji wozów ciężarowych. W celu ułatwienia kontroli nad wozami wozów ciężarowych w Wilnie, którzy jak wiadomo tak często zjeżdżają się nad koniami, Towarzystwo Opieki nad zwierzętami postanowiło zwrócić się do Magistratu z prośbą o spowodowanie by wszystkie zarejestrowane wozy ciężarowe posiadały tabliczki z numerami względnie z więcej uwidocznieniem nazwiskami właścicieli wozów.

(t) Nowe udogodnienia w ruchu autobusowym. W myśl nowego rozporządzenia władz wojewódzkich wprowadzone zostały pewne udogodnienia w ruchu autobusowym. Udogodnienia te polegają m. j. na tem, że na prośbę pasażera konduktor obowiązany jest zatrzymać autobus przed gmachem Sądów, teatrami Reduta i Lutnia.

Ponadto, po godz. 11 wieczór autobusy mogą rozpoczynać dodatkowy kurs od gmachów wspomnianych teatrów. Te ostatnie zarządzenie ma na celu udogodnienie publiczności zamieszkałej na przedmie-

stach połączonych liniami z centrum. Kursy te odbywać się będą na liniach normalnych t. j. Zwierzyniec Dworzec i Dworzec—Połpińska.

WOJSKOVA.

(x) Wyjazd D-ey 6 bryg. Koppu. do Warszawy. D-ca 6 brygady Koppu pułkownik Górski po dokonaniu inspekcji oddziału pogranicznego 6 brygady powrócił w dniu wczorajszym do Wilna skąd udał się w sprawach służbowych na kilkudniowy pobyt do Warszawy.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(x) 25.000 zł. na bezpłatne obiady i zapomogi doraźne. W myśl zestawienia cyfrowego Magistrat m. Wilna wypłacił w ciągu lutego rb. 20.000 zł. na bezpłatne obiady wydawane przez poszczególne kuchnie miejskie dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie m. Wilna. Poza tem udzielił Magistrat w tymże czasie rodzinom bezrobotnych ogółem około 5000 zł. tytułem zapomóg doraźnych.

(x) Sybysja miejskie dla instytucji dobroczynnych za m-c luty. Magistrat m. Wilna wysygnował ostatnio 37.000 zł. tytułem subwencji dla poszczególnych instytucji dobroczynnych m. Wilna stałe utrzymywanych przez samorząd miejski.

(x) Wyasygnowanie 2.500 zł. na bilety dla bezrobotnych. Magistrat m. Wilna (wydział opieki społecznej) mając na względzie trudne położenie materialne bezrobotnych, wysygnował ostatnio 2.500 zł. na opłatę biletów przejazdu dla bezrobotnych, którzy w tych dniach przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy wysłani zostali na roboty łeczne do województwa Południowego. Podkreślić należy, iż jest to już druga partja robotników wysłana przez ten urząd na koszt Magistratu.

UNIWERSYTECKA.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 22-go marca 1928 roku o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Sniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Kazimierz Chodnicki wygłosił odczyt p. t.: „Spoleczenstwo za Piastów”.

Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

KOMUNIKATY.

— Wileńskie „Oto Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 23 marca w piątek 1928 r. o godz. 8 wieczorem odbędzie się 49 zebranie Członków, na którym Prof. Dr. Feliks Koneczny wygłosi odczyt: „Wspomnienia o Estreicherze”.

Goście mile widziani.

— Poran k Wielkopostny. Dn. 25 marca w Sali Miejskiej o godzinie 1-zej odbędzie się Poranek Wielkopostny urzędowym staraniem Stow. Apost. Modj. przy kościele Św. Kazimierza dla rodzin najbliższych na święta, z udziałem artystów: p. Hra. Halka Ledochowska (skrzypce), p. Wanda Hendrichówna (śpiew), p. Reszczyńska (recytacja), p. Józef Karowski (recytacja), prof. Adam Ludwig (śpiew), Akomp. Kap. Wł. Szczepański. Bilety od 1 zł. 30 gr.

— Wychowanie Przedśkolne. Marcowy numer zawiera w części teoretycznej: O znaczeniu karności w wychowaniu Marij Uklejskiej. Nerwowość u dzieci — d-r Koczyński. Śpiewnik przedśkolny — R. Gnuss. Przedśkolne angielskie — Kozłowska. Część praktyczna zawiera pogadanki, opowiadania, wiersze, ćwiczenia zmysłów, gry i roboty.

RÓŻNE.

(t) Dochód z balu wojewódzkiego wynosił 6116 zł. Dowiadujemy się, że czysty zysk z dorocznego balu wojewódzkiego wyniósł 6116 złotych (sześć tysięcy sto sześćdziesiąt zł.), które zostały rozdzielone pomiędzy zakłady opieki nad dziećmi.

TEATRY I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. „Wilki w nocy”. Dziś o godz. 20-jej, po raz 10-ty, komedia Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy”.

— Jutro „Wilki w nocy”.

— „Wilki w nocy” na rzecz Br. Pom. P. Szk. Techn. W sobotę na rzecz Bratn. Pom. Państw. Szkoły Technicznej odbędzie się przedstawienie komedji Rittnera „Wilki w nocy”. Bilety w sprzedaży u członków Bratniej Pomocy PST.

— Trzecie szkolne przedstawienie „Sukłowski”. W sobotę o godz. 4-jej popoł., za godą Kuratorium Okr. Szkol. Wileńskiego sztuka Zeromskiego „Sukłowski”.

Ceny miejsc po 30, 40, 50, 60, 80 gr. i po 1 zł. Zamówienia szkół na bilety przyjmuje sekretariat Reduty od godz. 10 do 2-jej i od 6-jej do 7.30.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). N.O.S. („Nie odnie się”) — Szesna, święta ta sztuka, w której oklaski przy otwartej kurtynie stałe przerywają akcję — grans będzie dziś po raz ostatni. W rolach głównych: Z. Kusziówna, Z. Mołska, I. Larowska, K. Wyrwicz-Wichrowski i Z. Opolski.

— Jutrzejšia premj ra. Jutro po raz pierwszy grana będzie świetna krotoczwila Hennequina p. L. „Moje Bobo”. Publiczność spragniona śmiechu niewątpliwie wypełni po brzegi salę Teatru Polskiego i nie zawiedzie się, gdyż krotoczwila ta jest tak dowcipna i pełna zabawnych sytuacji, że jak głosi fama zakulisowa — artyści biorący w niej udział z trudem oponawiają ogarnięciu ich śmiech.

Wykonawcami będą E. Freklowna, I. Larowska, H. Rychnowska, M. Lelska, K. Wyrwicz-Wichrowski, M. Dąbrowski, L. Detkowski, St. Brusikiewicz, Z. Relski i inni. Reżyseruje K. Wyrwicz-Wichrowski.

— Poranek koncert w Teatrze Polskim. W niedziele najbliższą o godz. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-poranek organizowany przez Związek Pracy społecznej kobiet na rzecz ochrony i stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Program koncertu zapowiada się nader interesującym.

Udział biorą: art. opery M. Skowronka-Szwartowa (śpiew), E. Olszewski (śpiew) oraz kwartet myślniowy A. moll-Mozarta i Andante-Greczynowa. Bilety do nabycia w kawiarni Czerwonowa Sztralla w czwartek i piątek od godz. 6. 10 w., w sobotę zaś i niedziele w kasie Teatru Polskiego od g. 11-jej r. w ciągu całego dnia.

Wspomnienie pośmiertne.

Kazimierz Binder.

17 b. m. zmarł Kazimierz Binder, przezwany lat 37. Kazimierz Binder był względnie mało znany, nieodpowiednio do swej pracy politycznej i społecznej.

Kazimierz Binder należał do kółka młodzieży, która w III gimnazjum Warszawym w 1886 roku wydawała pismo literaturoznawcze „Szuba” i był współredaktorem tego pisma. Pismo miało na celu budzenie doświadczeń do samokształcenia i wykazywać braki szkoły rosyjskiej. Za udział w tem piśmie Binder zostaje usunięty z gimnazjum. Nie mając środków materialnych wstępuje do magistratu jako przepisywacz, wolny czas poświęca zdobywaniu wiedzy drogą samokształcenia, przyczem osiąga dosyć znaczne rezultaty. Zdolnościami i wiedzą zwraca na siebie uwagę w magistracie, przechodzi tam na lepsze stanowisko. Pracując w magistracie zasiła „Gonicę” wiadomościami i artykułami z gospodarki miejskiej. Interesując się całokształtem tej gospodarki Binder przekonywa się, że popelniano tam olbrzymie nadużycia, trawiono grosz publiczny, obrzuca to jego prawą naturę i występuje z szeregiem artykułów w „Gonicę”, które były rewelacjami gospodarki magistrackiej. Artykuły te zwracają na siebie powszechną uwagę, pociągają uwagę Bindera z magistratu, wywołują rewizję senatora Neuharta. Komisja Rewizyjna w wywa Bindera w charakterze świadka i współpracownika. Korzystając z tego Binder otrzymuje na parę dni memoriał Neuharta o stanie rosyjskiej intendencji. Memoriał ten, dyskredytujący rosyjską armję pokazał Zygmuntovi Makowieckiemu. Sztogafowany memoriał został wreczonemu w Galicji dla ułatwienia mi propagandy o przyspieszenie wojny.

W okresie wojny, gdy wskutek ciężkich warunków okupacyjnych i nieopodlegania ogólnym nastrojom pasywnym „Gonicę” dawał deficyty, przechodząc srodki materialne Makowieckiego, Kazimierz Binder obejmuje „Gonicę” na początku 1918 roku i prowadzi to pismo umiejętnie, zdobywa powodzenie, nie przystosowując się jednak do panującego wrogą, wytwarzającą prąd nowy państwo-twórczy. W końcu 1918 roku wskutek braku obrotowego kapitału i trudności kredytowych wyzbywa się „Gonicę”.

Nie mając własnego organu, Binder zamieszcza artykuły w prasie N. P. R. oraz w wielu gazetach prowincjonalnych, jak „Głos Polski”, „Dziennik Bydgoski” i t. d. Praca publicystyczna Bindera była wywołująca zawsze pragnieniem walki z nieprawością, trwonieniem grosza publicznego. W działalności publicystycznej cechowała go bezinteresowność i dobra wiara.

Wł. Ślednicki.

Styczeń pamięci J. Montwilla.

Zmiany w sądownictwie wileńskim.

(t) Dowiadujemy się, że w sądownictwie wileńskim nastąpiło oraz nastąpi szereg zmian.

Przedewszystkiem nastąpi zmiana na stanowisku Prezesa Sądu Okręgowego, gdyż dotychczasowy Prezes p. Szczepkowski wychodzi na emeryturę i w związku z tem otrzymuje rejenturę w Sosnowcu.

Jako na ewentualnych kandydatów na te stanowisko wymieniają: sędziego Sądu Apelacyjnego p. J. Piłsudskiego, mecenasa W. Abramowicza

i podprokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie p. Kaduszkiewicza.

Ponadto podprokurator przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. Buczyński otrzymał nominację Sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Stanowiska podprokuratorów przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie obejmują wiceprezes Sądu Okręgowego w Nowogródku p. Szyszko i Sędzia tegoż Sądu p. Parczewski.

Nadzor prokuratorski nad prasą.

Dowiadujemy się, że w myśl decyzji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie specjalny nadzór nad prasą powierzony został w dniu

wczorajszym p. podprokuratorowi Kałapskiemu, głównemu oskarżycielowi w procesie „Hramady“.

Samolot litewski przeleciał na terytorium Polski.

Onegdaj w okolicy Ornian zauważono samolot litewski, który przeleciał na polską stronę.

Samolot skierował się z powrotem na terytorium litewskie.

Policjant litewski przekroczył granicę do Polski.

W ostatnich dniach w rejonie Rykont wadze KOPu przytrzymał policjanta litewskiego z karabinem w ręku w czasie gdy przekroczył granicę z Litwą do Polski.

Wobec powyższego też po uprzednim porozumieniu się z odpowiednimi władzami przekazano go z powrotem władzom litewskim. (x)

Nowa dotąd nieznaną epidemiją.

Informują nas, iż we wsi Kolki koło Dawidgródka wybuchła ostatnio nowa dotąd nieznaną epidemiją, która prawdopodobnie przedostała się do Polski z Rosji sowieckiej.

Dotąd zanotowano dwa wypadki śmiertelni spowodowane tą chorobą. Wobec powyższego, w celu stłumienia tej zarazy odnośne władze wydały energiczne zarządzenia. (x)

niewłaściwie z gorącym poparciem naszego społeczeństwa, tembardziej, że niska cena wstępu oraz szereg atrakcyjnych przygotowanych przez firmy biorące udział w wystawie oraz Radogostację Wileńską umożliwi najszerszym warstwom przyjemnie i pożyteczne spędzenie kilku godzin dziennie na placu wystawy.

cie dziecku żyłkę strawy. Niech Wilno, które zawsze pięknie odruchami akcentuje swą ofiarną społeczność, wrażliwość na nędzę ludzką i tym razem nadziei nie zawiedzie!

Pamiętajmy o głodnych dzieciach!

Jeżeli największym wrogiem każdego jest głód, największym bo zaważczaj chorobę i występki budzi, to czemu w porównaniu do głodu człowieka dorosłego, jest głód dziecka? Wyobraźcie sobie te małe istoty, których błędy wynędniały buzie opromienia uśmiech na widok kromki chleba. Iż tego biedactwa ma nasze Wilno! Jakże wielką jest praca, którą trzeba wykonać aby miasto nasze nie miało tylu głodnych dzieci! Mówi się wiele o racjonalnym i higienicznym wychowaniu dzieci, a akcja zakładania Stacji Opieki nad matką i dzieckiem znalazła zrozumienie wśród matek wileńskich należących do wszystkich warstw społecznych. Leczą czyż wiele pomóc może choremu lub choćby chorowitemu dziecku zalecenie lekarza stacyjnego, wydane nawet bezpłatnie lekarstwem, gdy dziecku temu brakuje codziennej strawy, gdy stale jest głodne?

Łaskawe zgłoszenia ustne lub piśmienne na udzielenie dziatwie w wieku od lat 6—12 obiadów przyjmuje Sekretariat Samopomocy Matek ul. Uniwersytecka 2 biuro „Rola“ we wtorki 5—6, p. Mostejkowska, Zwierzyniec — Jasna 10 od 4 5, p. Małeszczyńska, Biskupia 12 od godz. 3—4, p. Lubońska, Antokół — Senatorska 15 od 10 11, p. Iwazkiewiczowa, Zawalna 8 od 2—3 p.p.

I oto Samopomoc Matek, stowarzyszenie współpracujące ze Stacją Opieki nad matką i dzieckiem, które chciałoby w Wilnie widzieć tylko zdrowe twardzicki dziecię, rzuca w społeczeństwo wileńskie myśl:

Nieprawdą jest, że jakoby uskarżano się na władze polskie, które rzekomo odebrały mi całe moje mienie i w niedługi sposób razem z innymi mnie męczyły. Natomiast prawdą jest, iż całe moje mienie pozostało w Olkienikach, mnie zaś z Łukiszek przy zachowaniu wszelkich form grzeczności, wywieziono za linie graniczne.

Niech każda matka, która jest o tyle szczęśliwa, że może swe dzieci dostatecznie nakarmić i odziać, pomyśli o tych setkach głodnych, obdartych dzieci wileńskich, niech z własnej nieprzymuszonej woli zgłosi gotowość dokarmiania choć jednego dziecka, niech choć raz, dwa, trzy razy w tygodniu da przyszanemu przez stowarzyszenie a zasługującemu na popar-

nieprawdą jest, że jakoby uskarżano się na władze polskie, które rzekomo odebrały mi całe moje mienie i w niedługi sposób razem z innymi mnie męczyły. Natomiast prawdą jest, iż całe moje mienie pozostało w Olkienikach, mnie zaś z Łukiszek przy zachowaniu wszelkich form grzeczności, wywieziono za linie graniczne.

TRÓJKA TREFLOWA.

— To mi się podoba w pańskim przyjacielu, rzekł do Denzila, — że tak prosto zmierzasz do celu. Znamy imiona dwóch wózków, jednym z nich jest generał Trommel... Niemiec z krwi i kości. Człowiek tak silny i zły, że już nie wystarczyło miejsca w jego duszy na odrobiny dobroci. Drugim jest Austriak, von Bartzlew, sprytny i zręczny, trochę egzaltowany, jak wszyscy jego rodacy, lecz temniemniej bardzo niebezpieczny. Przytem śliczny mężczyzna, za którym szalały kobiety w Londynie i Waszyngtonie, gdzie mieszkał czas jakiś. Ci dwaj są obecnie w Munchich i co do nich jesteśmy spokojni, lecz ponad nimi jest ktoś, — tu głos jego zabrzmiał poważnie, — jest ich szef, który decyduje o wszystkim, wódz naczelny, prowadzący całą akcję. Nie wiem kto nim jest! Teraz, proszę uważać: sprawa ta zbliża się ku końcowi, spisek już dojrzał. „Trójka trefli“ spotka się w pałacu Kes w połowie tego miesiąca. Sądzę, że wódz naczelny nie zawiedzie i stawi się również. Podczas tej konferencji ustalona zostanie data wystąpienia spisku, my zaś dowiemy się wreszcie, kto jest wodzem akcji.

liśmy. Jedno z naszych naukowych towarzystw porozumiało się z konserwatorem muzeum w Hac, który wzamian za niezbędne mu fundusze, zgodził się przyjąć do pracy Anglika. Uczony ten, jest to doktor Nagy. Wynajęliśmy dla pana wille i mamy już służącego. Pańska działość będzie się na razie ograniczała do porozumienia się z Maxem Rubis, do przesyłania nam raportów jego i informowania go o naszych żądaniach.

Zdaje mi się, że tak, odrzekł Godfrey — pan żąda, żebym dostarczył panu tych wiadomości?

— Tak, tak! potwierdził krótko. To nie będzie łatwe.

Ale i nie będzie zbyt trudne. Mamy agenta w Kes, rzadcządy Maxa Rubis. Co prawda pomoc jego będzie tylko pośrednia, gdyż będzie mógł tylko uprządzić pana o przyjazdach i wyjazdach gości z pałacu; lecz rolę pana doskonale obmyśli-

Godfrey roześmiał się. — Pan już wszystko przewidział! Nieznajomy uśmiechnął się. — Staramy się o to! — rzekł. — Następnie zaczął wyjaśniać, jaką drogą Godfrey będzie się mógł porozumiewać z nim.

Okazało się, że telegraf nie nadawał się, gdyż nawet szyfrowane depesze nie byłyby bezpieczne, to też postanowiono skorzystać z expressu odbywającego trzy razy na tydzień drogę z Wiednia do Budapesztu i zatrzymującego się na chwilę w pobliżu wili, wynajętej dla Godfrey'a, przy 224 kilometrze. Angielski kurjer dyplomatyczny miał pośredniczyć w doręczaniu listów oraz notatek, wyznaczających dzień następnego przybycia swego.

Dziś! Najbardziej atrakcyjny program Wina!

NA SCENIE: Ostatnie nowości repertuaru Warszawy! Występy ulubieńców Wina i Warszawy

Kino-Teatr „HELIOS“

Wileńska 38.

H. Bolskiej, A. Bieleckiej, W. Zdanowicza i M. Dobrowolskiego.

Groteska! Parodia! Żart niewinny! „August! August!“ „Szkoła pocałunków“ wykład dla dorosłych dzieci. „Prelekcja o wino wileńskie 1928 r.“ etc. etc.

Seansy od godz. 4-ej.

„Ubośtwiana“

najczarown. poemat miłości i tańca z bosko zbudowaną, czarod. piękną, oszalamiającą w grze i tańcu LILI DAMITA.

Film ten z serji wszechświatowych szlagierów.

Dziś nadzwyczajna premiera!

NA EKRANIE—4 asy ekranu: Lya de Putti, Adolphe Menjou, Ricardo Cortez i Carola Dempster w 12 akt.

„POLONIA“

ul. A. Mickiewicza 22.

Troski Szatana

Niebywała technika zdjęć, mistrzowska reżyserja i gra artystów ośniewają swą potęgą. Lucyfer dla osiągnięcia swego celu nie zastanawia się nad niczem rozłąca dwie duże ludzkie, lecz miłość zwycięża szatana.

Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.25.

NA SCENIE—Gościnne występy znakomitych artystów scen warszawskich „Wodewilu“ i „Per:kiego Oka“

Janiny Madziarówny, Stanisławy Bojczakówny i Kazimierza Chrzanowskiego.

Wykonają najnowsze piosenki, kuplety, tańce i skecze.

Dziś! Tryumf sztuki kinematograficznej. Według rozgłośnej i nieśmiertelnej powieści

„WANDA“

Wielka 30.

JOSE GERMAIN z cyklu Atlantydy egzotyyczny dramat w 12 akt. Czaruja romantyczna epopeja, której przepych, czar i urok zachwycia i oszalamia. W rolach tytułowych: Bernard Goetzke i Regina Thomas, której miłośny czar upaja jak narkotyk. — UWAGA! Bilety honorowe na niedziele i premjery nieważne.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA

ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 21-go do 25-go marca 1928-go roku wainie będą wyświetlane filmy: „**POKUSA**“ dramat w 9 aktach, na tle najpiękniejszych krajobrazów górskich, Smiertelna walka z orłem nad przełęczą Widok lawiny zasypującej całą wioskę. Zdjęć dokonano z straszliwym niebezpieczeństwem dla życia. W rolach głównych: Helga Thomas, Charles de Voigt i Rudolf Bittner

Nad program: „**DAREMNY TRUD**“ farsa w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 3 min. 30. W poczekalni Koncerty Radio. Orkiestra pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10-jej. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następný program: „**WIDMO LUDWIG**“.

Romans Kapłanki Wschodu

Monumentalny egzotyyczny dramat w 12 akt. Czaruja romantyczna epopeja, której przepych, czar i urok zachwycia i oszalamia. W rolach tytułowych: Bernard Goetzke i Regina Thomas, której miłośny czar upaja jak narkotyk. — UWAGA! Bilety honorowe na niedziele i premjery nieważne.

Dziś! wspaniały program! „**Tancerka z Sewilli**“ przepiękny dramat egzotyyczny hiszpański w 10 aktach, z życia toreadorów. W roli głównej powabna i uroczą PRISCILA DEAN. Sensacyjne walki toreadorów z bykami! Czaruja tańce hiszpańskich rusałek! Emocjonująca treść dramatu.

Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o godz. 4. Ceny biletów od 55 gr. W kasie przyjmują się zapisy na lekcje solowego śpiewu u p. M. Worotyńskiego.

Wypłacanie krzesła

Wypłacanie krzesła z trzciną i przerażaniem materaców na z ukończoną srebrym. Przyjmuje Dom Praktyczny, Zawalna 5.

Przebieg choroby

Przebieg choroby z trzciną i przerażaniem materaców na z ukończoną srebrym. Przyjmuje Dom Praktyczny, Zawalna 5.

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemiński w Piotrkowie przyjmie na służbę kontraktową inżyniera—mejloratora oraz kilku techników mejloratorów. Wynagrodzenie miesięczne w wysokości poborów X-VII st. sk., oraz związane do właściwego stopnia służbowego djety za czas zużyty na podróże i czynności służbowe. Zgłoszenia wraz ze świadectwami wykształcenia oraz poprzedniej pracy składają do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Piotrkowie.

p. o. Prezes (—) HOMAN

Stępek OKAZAŁY

do wynajęcia 8 lat w posiadaniu jednego właściciela z urządzeniem 16 łeb, ul. Wileńska 26, sklep naczyń, 1160-1

Potrzebny KAWALER

do przeżycia to waru, mieszkanie przy małej gazynie, kaucja 500 zł. Informacje u dzielnicy Makowski, Zawalna 15 1219 - 0

Majątków

ziemińskich, ośrodków i folwarków do sprzedania posiadamy duży wybór

D. H. K. „Zacheta“ Gdańska 6, tel. 9-05

Potrzebne duże mieszkanie

8-śmio pokojowe, z kuchnią, elektrycznością, wodociągiem, pożądana wanna i ogród, oferty piśmienne z adresem składac w administracji „Słowa“ Mickiewicza 4 dla C. A. — 0

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE

piętnastoletnich Zagranicznych i Krajowych fabryk TYLKO GWARANTOWANEJ jakości.

SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE K. Dąbrowska

883 3 Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

FORD

Taksówka w dobrym stanie do sprzedania. Zarzeczce, ul. Połocka d. Nr 4 m. 12. o 901

Poszukuje się 2-3 POKOI

słonecznych z kuchnią. Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod „Sto-0 ta Łyntupy, Woj. Wileńskie, majątek „Poleski“ Stefan Matulewski. 1165-1

Poszukuje się 2-3 pokoi z kuchnią,

zgłoszenia do adm. „Słowa“ pod M. B. — 0

PRZEPISYWANIE

na maszynie przedko, lano i fachowo załatwia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Sprzedaje się 3 pokoje

po wynajęciu, Mickiewicza 62 m. 2.

Pianino

piętnastoletnie, firmy, okazynie na złota, srebra, brylantami sprzedam, Trocka 13 m. 1. Ogródek Dziecinny ul. b. 9-3.

Gotówkę

OPRZYJMUJEMY na wysokie oprocentowanie zabezpieczonego zrem, odbiór lokat okazynie do sprze-naty chmiastwo wiana, ul. Wileńska 27

LOMBARD

Plac Łacki, Biskupia 1, tel. 1410, wydaje bez o-raniczenia pożyczki na zastaw toreb, obrazów, mebli, obrazów, Dziecinny ul. b. 9-3.

Nasiona

ogrodowo-warzywne, Koniczyn i inne polowe najlepsze świeżo gwarantowane przez firmę, po cenach najniższych, poleca M. HAMBURG Wilno, SADOWA 7, — 3

Kapustę kwaszoną

sprzedaje na beczki Rolnik Wileński Kalwaryjska 2.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie

3-ch pokojowe Królewska Nr 5 tamże

pokój

od 1-go maja r. b. zakład tryzjerski.

Zgłoszenia do właściciela domu. 1251-1

Dr. G. WOLFSON

weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

AKUSZERKA OKUSZKO

powróciła i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.

V. WILLIAMS.

7 **TRÓJKA TREFLOWA.**

— To mi się podoba w pańskim przyjacielu, rzekł do Denzila, — że tak prosto zmierzasz do celu. Znamy imiona dwóch wózków, jednym z nich jest generał Trommel... Niemiec z krwi i kości. Człowiek tak silny i zły, że już nie wystarczyło miejsca w jego duszy na odrobiny dobroci. Drugim jest Austriak, von Bartzlew, sprytny i zręczny, trochę egzaltowany, jak wszyscy jego rodacy, lecz temniemniej bardzo niebezpieczny. Przytem śliczny mężczyzna, za którym szalały kobiety w Londynie i Waszyngtonie, gdzie mieszkał czas jakiś. Ci dwaj są obecnie w Munchich i co do nich jesteśmy spokojni, lecz ponad nimi jest ktoś, — tu głos jego zabrzmiał poważnie, — jest ich szef, który decyduje o wszystkim, wódz naczelny, prowadzący całą akcję. Nie wiem kto nim jest! Teraz, proszę uważać: sprawa ta zbliża się ku końcowi, spisek już dojrzał. „Trójka trefli“ spotka się w pałacu Kes w połowie tego miesiąca. Sądzę, że wódz naczelny nie zawiedzie i stawi się również. Podczas tej konferencji ustalona zostanie data wystąpienia spisku, my zaś dowiemy się wreszcie, kto jest wodzem akcji.

Czy pan rozumie, o co nam chodzi?

Zdaje mi się, że tak, odrzekł Godfrey — pan żąda, żebym dostarczył panu tych wiadomości?

— Tak, tak! potwierdził krótko. To nie będzie łatwe.

Ale i nie będzie zbyt trudne. Mamy agenta w Kes, rzadcządy Maxa Rubis. Co prawda pomoc jego będzie tylko pośrednia, gdyż będzie mógł tylko uprządzić pana o przyjazdach i wyjazdach gości z pałacu; lecz rolę pana doskonale obmyśli-

nia ta wyjdzie poza ściany tego pokoju, nie ręczę za pańskie życie. Jeśli pan nie może przyjąć moich warunków proszę mi to powiedzieć, a postaram się znaleźć kogo innego. Chociaż dodał miękko, sądzę, że pan by się do tego bardzo nadawał.

W człowieku tym była jakaś siła, której trudno było się oprzeć. Godfrey nie potrafiłby powiedzieć, dlaczego się zgodził na jego propozycję.

Zdecydowano, że nawet bezpośrednio jego szef w Foreign Office nie powinien nic wiedzieć o celu jego wycieczki.

Podczas wspólnego śniadania, nieznamy oznajmił Godfrey'owi, że misja jego nie będzie trwała długo, prawdopodobnie tylko dwa tygodnie, może trzy. Cairsdale opuścił Londyn w ostatnim dniu starego roku, obecnie był już 8-y stycznia, mógł więc mieć nadzieję, że około 21-go najpóźniej powróci do swej „ukochanej Jenny“.

Lecz co ona myśli o jego niesłowności? Niepokój o to, jak przyjeżdża ten zawód ciąży mu o wiele bardziej, niż ciągły stan napięcia nerwowego, w jakim żył. Spoglądał na złotą obrączkę, którą mu dała, a z którą się nie rozstawał. „Niezachwiana wiara“ gosił napis na obrączce. Ale czy Wirginia kochała go dosyć silnie, by móżdż wierzyć mu? A może myślała, że oszukał ją i zapomniał?

Wyjął z pugilaresu jedyną jej fotografię, jaką posiadał, było to zdjęcie momentalne w jednym z parków w Waszyngtonie. Stała, trzymając duży kapeluszy w ręku, cała w bieli, uśmiechnięta i radosna, postać jej tchnęła harmonia i pogoda, która tak go w niej zachwycała. Przypomniał sobie jej świeżą cerę i jedwabiste włosy i widział przed sobą oczy skupione poważne.

Jakże dobrze pamiętał ten dzień,

na odbyć.

Spacer poprzec las był prawdziwą przyjemnością. Godfrey nie spotkał nikogo, oprócz kilku drwali, grzejących się i posilających przy ognisku, od którego unosił się ku niebu równy i prosty stęp dymu. Była już druga po południu, gdy znalazł się na głównej ulicy małego miasteczka, którego wszystkie prawie sklepiki zamknięte były na zime. Po kąpieli udał się na śniadanie do restauracji otoczonej uśnięzionym ogrodem, w środku którego znajdowała się ostonięta estrada dla orkiestry, przygrywającej tu latem.

Była dopiero czwarta, gdy zapalił poobiednie cygaro, jeszcze pół godziny zostało do zmierzchu, postanowił więc odbyć spacer na wzgórze pobliskie.

Był to jego spacer ulubiony, stanowiął zresztą zwykłą atrakcję tego uzdrowiskowego. Ścieżka wiała się wśród drzew iglastych, dokoła wzgórz i w miarę, jak się wchodziło, rozszerzała się widnokrąg i coraz piękniejszy krajobraz rozposierał się przed oczyma. Na szczęście stał pomnik jednego z miejscowych bohaterów i ławeczki, z których można było napawać się widokiem przepięknych gór o zaśnienionych wierzchołkach i ciemnych plamach, zarastających je borów.

W czasie zimy nie spotykało się tutaj nikogo. Nawet przed wojną sezon w Wolfsbad trwał tylko w ciągu lata i jesieni, przez pozostałe miesiąca pusto tu było i dicho. Teraz zaś, jak skarżył się właściciel hotelu, nikt nie zaglądał do miasta podczas sezonu martwego.

To też Godfrey był niezmiernie zdziwiony, gdy znalazłszy się na szczycie wzgórz, ujrzał na ławce postać niewieściz. Czarne futro było malowniczo zaproszone śniegiem, spadającym z oszronionych drzew. Czar-

Druskieniki

lokal w pierwszorzędnym punkcie do wynajęcia dla solidnego tryzjera. Warunki: Ponarska 33 m. 1.

Gwiesz sabiezyński

oryginalny średnio rychły, bardzo plenny, odporny na rdzę i wyleganie, poleca „**LECHJA**“ Sp. Akc. dawn. Kujawski, Milewski S-ka Zakłady Budowy Młynów i turbin w Lublinie. Oddział w Wilnie, ul. Ostrobramska Nr. 29.

Wytwórnia LEKARZE

WILNO owocowych „Jastków“ poszukuje przedstawicieli z poważnymi referencjami na Kresy wschodnie i Zachodnie. Wiadomość: Lublin, hotel Victoria, Zarząd Interesów N. Budnego. 2-0921

DOKTOR D. ZELDOWICZ

chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 —1, od 5 8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa

KOBIECIE, WENERYZYKNE, NARZĄDOW MOZOWE, od 12-21 od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152

Doktor Medycyny **AKUSZERKA**

chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9 —1, od 5 8 wiecz.

Poszukuje POSADY

gospodyni, poprawzone ogód warszawski sadowniczo, znam się dosko-choroby weneryczne, nale napszcze nitwie, skórne i piciowe, ul. Posiadam świad. ctwo Mickiewicza 9, wejście od referencji po-z ul. Śniadeckich 1, ważnych osób. Wilno, przyjmuje od 4 7, ul. Ślepa Nr 1 m. 2. 1244 o

Z GUBIONO kwity

Wileńskiego Towarzystwa Han-choroby skórne i we-dłowo -Zastawowego neryczne. Przyjmuje Nr. NN 21740, 16974, od godz. 10 do 1 i od unieważnia się. — 05-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P. 1.

Dr. POPIŃSKI

choroby skórne i we-dłowo -Zastawowego neryczne. Przyjmuje Nr. NN 21740, 16974, od godz. 10 do 1 i od unieważnia się. — 05-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P. 1.

Pianina

doskonała, 70 pierwszorządnej fabryki sprzedaje na raty i wynajmuje, ul. Szawelska 8 m. 10 o 8721

Zubiono 2 kwity

lombardowe w Nr. 22720 i Nr 22720 wyd. przez Wil. T-wo Handl. Zast. na okoliczności. 1249 o

Pokój

do wynajęcia, dwa umeblowane, od 1-go maja r. b. zalekad tryzjerski. Zgłoszenia do właściciela domu. 1251-1

Dr. G. WOLFSON

weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

AKUSZERKA OKUSZKO

powróciła i wznowiła przyjęcia chorych Mostowa 23 m. 6. W. Z. P. 24.